

Program partii powstaje w żywej, polemicznej dyskusji

Spotkanie Henryka Bednarskiego z Sekretariatem KK PZPR

Zakończyła się wczoraj w Krakowie ogólnopolska konferencja ideologiczno-teoretyczna PZPR poświęcona przedyskutowaniu VI rozdziału projektu programu PZPR (Kształtowanie socjalistycznych postaw i świadomości

społecznej, rozwój oświaty i kultury).

Sprawozdanie z pracy zespołów problemowych złożyli: Jerzy Kamieniecki — redaktor naczelny „Ideologii i Polityki”, Mieczysław Noworyta — kurator oświaty i wychowania z Krakowa, Zygmunt Drzymała — profesor AGH, Jerzy Adamski — profesor Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, Witold Waśniewski — redaktor naczelny Ośrodka TV w Krakowie i Marian Śpień — profesor UJ, redaktor naczelny „Zdania”.

Dzięki pracy w zespołach około 100 osób miało możliwość zabrania głosu w żywej, polemicznej (Dokończenie na str. 2)



Z zachodniej części Bejrutu, zamieszkałej głównie przez muzułmanów, ewakuowano do wschodniej dzielnicy tego miasta kolejną grupę obywateli amerykańskich. Przed tygodniem pod eskortą milicji druzyjskiej Bejrut zachodni opuściło 31 Brytyjczyków. Operacje

te przeprowadzane są ze względów bezpieczeństwa podjętych w związku z zamordowaniem 3 zachodnich zakładników — Libanie — 2 wykladowców brytyjskich Leigha Douglasa i Philipa Podfielda oraz Amerykanina, pracownika biblioteki, Petera Kilburna. CAF — AP

Wojciech Jaruzelski spotkał się z Józefem Glempem

24 bm. odbyło się spotkanie WOJCIECHA JARUZELSKIEGO, przewodniczącego Rady Państwa, z JÓZEFEM kardynałem GLEMPEM, prymasem Polski.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski omówili stan stosunków między Państwem a Kościołem Katolickim w Polsce. Stwierdzili, że ciągłość dialogu jest nieodzownym elementem w kształtowaniu tych stosunków i spryjąc powinna budowaniu zgody społecznej, zwiększającej zaangażowanie Polaków w przezwyciężanie trudności i w rozwój kraju. Uznali za celowe kontynuowanie prac nad uregulowaniem statusu prawnego Kościoła Katolickiego w PRL.

Przewodniczący Rady Państwa i prymas Polski oświadczyli, że

pełna normalizacja stosunków dyplomatycznych między PRL a (Dokończenie na str. 2)



Bardzo interesująco zapowiadają się najbliższe imprezy, które — wspólnie z PTTK i Urzędem m. Krakowa — urządzamy w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Tym razem zapraszamy do Niedźwiedzia i do... Paryża. Oto program wędrowek, które odbędą się jutro i pojutrze:

SOBOTA, 26 BM.

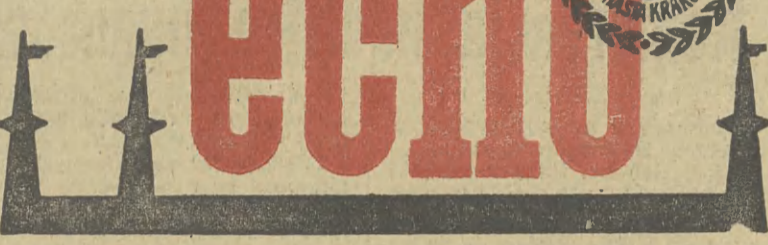
♦ wycieczka piesza pn. „DO NIEDZWIEDZIA” — przejazd pociągiem do Słomnik — Kacice — Miłocice — Wesoła — Podlesie — Niedźwiedź — powrót koleją — 13 punktów wędrowki czyli 13 punktów do Odnaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.30). bilety do Słomnik — 30 zł, cena biletu powrotnego — 24 zł.

NIEDZIELA, 27 BM.

♦ wycieczka w ramach IX Nizinnego Rajdu na Raty — przejazd autobusem MPK do Sidziny — Podgórk — Tyniec — Piękary — powrót autobusem MPK — 9 km spaceru czyli 9 punktów (Dokończenie na str. 10)

Cena 12 zł

Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

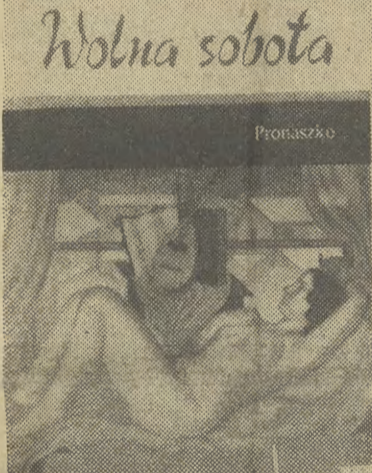


KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 81 (12127)

Kraków, 25, 26, 27 kwietnia 1986 r.



10 STRON



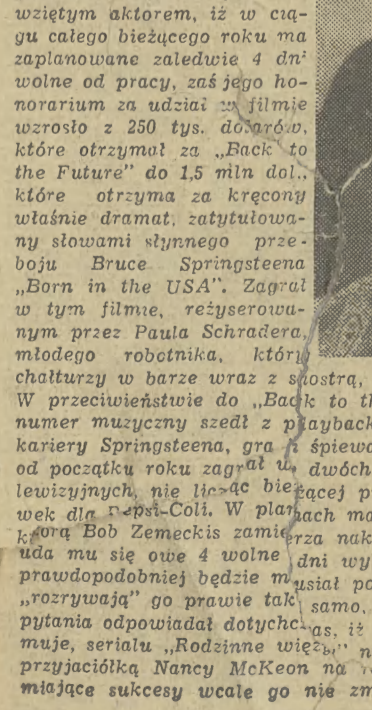
Wolna sobota

Przez

Oto fragment wystawy księgarń KAW-u przy ul. Floriańskiej. Czyżby konkurencyjna wobec naszej akcji „Nie siedź w domu, idź na wycieczkę” propozycja na wolną sobotę też? Wydawnictwa? Fot. ST. MAKAREWICZ

Napoleon filmu?

Złośliwi twierdzą, że od bardzo dawna nikt tak niski, nie zasiadał tak wysoko. Ale są w zdecydowanej mniejszości, bowiem bohater prezentowanego na obecnych „Konfrontacjach” filmu „Powrót do przyszłości” ma prawie samych wielbicieli. 24-letni dziś Michael J. Fox mierzy tylko 162 cm wzrostu, ale w ciągu zaledwie 2 lat zajął jedno z najwyższych miejsc wśród hollywoodzkich gwiazd. W 1984 r. amerykańscy widzowie po raz pierwszy zobaczyli go na ekranach telewizorów w roli przemądrego nastolatka, którego gra do dzisiaj w serialu „Family Ties”, drugim najbardziej oglądanym serialu w USA po „Cosby Show”, a już w roku następnym został bohaterem filmu numer jeden amerykańskich kin, za jaki uznano „Powrót”. Obecnie jest tak wziętym aktorem, iż w ciągu całego bieżącego roku ma zaplanowane zaledwie 4 dni wolne od pracy, zaś jego honorarium za udział w filmie wzrosło z 250 tys. dolarów, które otrzymał za „Back to the Future” do 1,5 mln dol., które otrzyma za kręcony właśnie dramat, zatytułowany słowami słynnego przeboju Bruce Springsteena „Born in the USA”. Zagrał w tym filmie, reżyserowanym przez Paula Schradera, młodego robotnika, który



Konferencja prasowa ministra finansów

- 1,5 mld dolarów nadwyżki w eksporcie
- Nikt nie chce obligacji
- Długi: 5,8 mld rubli i 31,2 mld dolarów

Polityka finansowa dotyczy wszystkich sfer życia, toteż trudno jednym tchem mówić o wszelkich jej aspektach. Podczas zorganizowanej 24 bm. w centrum prasowym „Interpressu” konferencji prasowej minister finansów Stanisław

Nieekarz skupił się na podstawowych osiągnięciach polityki finansowej państwa, a także wymienił występujące zagrożenia. Począwszy od końca roku 1981, kiedy to groził nam wręcz całkowity rozpad systemu finansowego, którego sygnałem była niższa suma wpływów za sprzedane wyroby w porównaniu z kosztami

(Dokończenie na str. 2)

Kandydatki na przebój

Komitet organizacyjny Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu ogłosił otwarty konkurs na przebój festiwalowy. Wpłynęło nań 268 utworów. Jury postanowiło przyznać 5 równorzędnych wyróżnień (po 30 tys. zł, do równego podziału między kompozytora i autora tekstu) za piosenki: „Taki numer” (muzyka Grzegorz Białczyk, słowa Bogdan Malaeh), „Spotkanie fal” (Jacek Stam, Jolanta Zon), „A więc słucham przyjaciela” (Janusz Papaj, Anna Markowa), „Głodny i spragniony ciebie” (Michał Łuszczewski) oraz „I bądź” (Marek Wieroniński, Jan Jakub Naleczyty). (PAP)

Ze świata

W SOFII rozpoczęła się sesja Światowej Rady Pokoju. Uczestniczą w niej delegacje 121 krajowych komitetów pokoju i 28 organizacji międzynarodowych. Na czele polskiej delegacji stoi przewodniczący OKP, H. Kubiak. W pierwszym dniu uczestnicy potępili barbarzyńskie naloty USA na Libię.

PRZEBYWAJĄCA w Austrii polska misja gospodarcza z wicepremierem Z. Szałajdą prowadzi rozmowy z przedstawicielami rządu i kół gospodarczych. RZAD Nikaragui wystąpił wobec USA ze zdecydowanym protestem w związku z oburzającymi pogrozkami prezydenta Reagana pod adresem narodu nikaraguańskiego i rewolucji sandi nowskiej.

OKOŁO 19 milionów podpisów zebrali japońscy zwolennicy pokoju pod „Apelem Hiroszimy i Nagasaki” o zakaz i całkowitą likwidację broni nuklearnej.

Śniegu coraz mniej

Przez dwa dni rządził w górach „gazda”, halny wiatr. Kolejka nie kursowała, wyciągi też. Dzisiejszy ranek wróżył nie najgorszą pogodę. Niestety, warunki narciarskie bardzo się popsuły, śnieg jest mokry, mało nośny, a poza tym coraz go mniej. (sz)

Telefon tygodnia: 22-89-87

Przed sezonem turystycznym - o cło!

Co wolno wywozić z kraju, a co przywozić bez obawy, że zapłaci się wysokie cło? Jakież opłaty celne obowiązują przy wysyłce za granicę książek, kilimów, itd?

Ponieważ wielu Czytelników zwraca się do nas z takimi i podobnymi pytaniami, zaprosiliśmy przedstawiciela Urzędu Celnego. We wtorek, 29 kwietnia w godz. 10-12, Krystyna Kutzner, naczelniczka Działu Postępowania Celnego i Karnego Skarbowego dyżurująca będzie przy redakcyjnym telefonie, nr 22-89-87. (tes)

Zmarł redaktor Władysław Masłowski

Wczoraj zmarł w Krakowie w wieku 53 lat redaktor Władysław Masłowski, wieloletni pracownik Ośrodka Badań Prasoznawczych. W latach 1955 do 1965 pracował w redakcji „Echa Krakowa”, w Dziale Łączności z Czytelnikami, gdzie m. in. prowadził od 1960 roku słynną akcję „Kwiaty dla miasta”.

W Ośrodku Badań Prasoznawczych przez wiele lat kierował pracownią analiz zawartości prasy, przewodniczył Klubowi Prasoznawczemu SDP. Z Jego dorobku pozostało szereg analiz nasyżych gazet i czasopism. Był cenionym stenografem i znawcą tej sztuki, stąd liczne Jego rozprawy i podręczniki na ten temat. Wprowadził lektorat stenografii

Po 30 latach EWG ma flagę

LUKSEMBURG (PAP). Europejska Wspólnota Gospodarcza ma narodzić własną flagę. Jednogłośnie porozumienie w tej sprawie osiągnięta w tym tygodniu rada ministrów EWG. Na ciemnoniebieskim tle znajduje się 12 jaskrawożółtych, ułożonych w kole, gwiazd które symbolizują zachodnioeuropejską „dwanastkę”. Uroczyste wciągnięcie flagi na maszt odbędzie się 29 maja przed gmachem komisji EWG w Brukseli. Na temat własnej flagi członkowie Wspólnoty Rynku dyskutowali już od 30 lat

Nowy Rok w Nepalu

DELHI (PAP). Według oficjalnie obowiązującego w Nepalu hinduistycznego kalendarza słonecznego, kraj ten wkroczył w rok 2033.

Było to 25 kwietnia

• W 1921 r. urodził się Karel Appel, holenderski malarz i witrażysta, twórca m. in. dekoracji ściennych w gmachu UNESCO w Paryżu; laureat Grand Prix na Biennale w Sao Paulo w 1959 r.
• W 1966 r. ukazał się pierwszy numer dziennika „Morning Star”, organu prasowego KP W. Brytanii.

Było to 26 kwietnia

• W 1731 r. zmarł w wieku 71 lat Daniel Defoe, angielski pisarz, wybitny przedstawiciel oświecenia, rzecznik racjonalizmu, autor „Przypadków Robinsona Crusoe” i „Dziennika roku zarazy”.
• W 1946 r. rozpoczęła się X sesja KRN, na której przyjęto projekt ustawy o referendum ludowym i uchwalono ustawę o obywatelstwie polskim na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Było to 27 kwietnia

• W 1931 r. urodził się Krzysztof Trzcinski, zw. Kameda, muzyk jazzowy i kompozytor, reprezentant modern jazzu, m. in. „Etudy baletowe”; muzyka do filmów
• W 1966 r. papież Paweł VI przyjął min. spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyke. Była to pierwsza wizyta przedstawiciela Kraju Rad na takim szczeblu w Watykanie. (l-k)

Dni Muzyki Organowej

DZIS, 25 kwietnia, piątek — godz. 17 — kościół xx Salezjanów w Dębnikach — koncert organowo-chórny w wykonaniu Joachima Grubieha i Akademickiego Chóru „Organum” pod dyr. Bogusława Grzybka. W programie utwory Liszta, m. in. „Missa choralis”; godz. 19.30 — sala Filharmonii — zamykający Dni koncert oratoryjny w wykonaniu orkiestry i chóru Filharmonii Krakowskiej pod dyrykcją Stanisława Krawczyńskiego. Jako soliści wystąpią: Elżbieta Towarnicka, Grażyna Winogrodzka, Jerzy Knetig, Czesław Gałka. W programie „tab i Mater” G. B. Perotiego i Msza D-dur A. Dvoraka.



W Katedrze Gnieźnieńskiej odbyła się wizja lokalna związana z wianiem, podczas którego zmierzono sarkofag św. Wojciecha i ukrańczono jego część. W wizji wziął udział jeden z wamywaczy oraz pozoranci. Na zdjęciu: podczas wizji. CAF — Królak

PREMIER Zbigniew Messner przyjął 24 bm. przebywającą w Polsce delegację parlamentu Austrii z prezydentem Rady Narodowej, Antonem Benya. Rozmowa dotyczyła głównie perspektyw rozwoju polsko-austriackich stosunków.

SPRAWNA i efektywna kontrola wewnętrzna jest kluczem do ograniczenia przestępczości gospodarczej — taka jest konkluzja kolejnego posiedzenia Centralnej Komisji do Walki ze Spekulacją, które odbyło się 21 bm. w Warszawie. Dane KG MO wskazują, że załadowie 3 proc. ogółu przestępstw gospodarczych ujawnionych jest przez inspektorów z kontroli wewnętrznej.

W **TARNOWIE** obradowała 24 bm. wspólna sesja WRN i RW PRON. Dokonano oceny realizacji zadań społeczno-gospodarczego rozwoju województwa w ub. roku. Udzielono absoluto-



rium województwa tarnowskiego Uchwalono program realizacji postulatów i wniosków z kampanii wyborczej do Sejmu.

ZGODNIE z wieloletnią tradycją, 3 maja zainaugurowane zostaną w całym kraju „Dni Kultury, Osiaty, Książki i Prasy”. Ta najstarsza impreza kulturalna w Polsce Ludowej obchodzi w br. jubileusz 40-lecia.

W **KINIE** „Luna” w Oświęcimiu reżyser Wanda Jakubowska zaprezentuje dzisiaj swój najnowszy film „Zaproszenie”, poświęcony więźniarkom tego niemieckiego obozu zagłady.

W **WROCLAWIU** zainaugurowany został 24 bm. doroczny studencki festiwal jazzowy „Jazz nad Odrą”. Uczestniczy w nim 20 zespołów krajowych i zagranicznych.

Z **GDYNI** w swój pierwszy tegoroczny rejs liniowy do Montrealu wyrusza dzisiaj transatlantyk PLO „Stefan Batory”.

Program partii powstaje w żywej, polemicznej dyskusji

(Dokończenie ze str. 1)

dyskusji nad programem PZPR. W związku z tym, że formę udziału członków partii w tworzeniu linii programowej uznano za niezwykle pożyteczną.

Zgłoszono wiele propozycji zmian, uzupełnień i poprawek redakcyjnych do pierwszego projektu programu.

Proponowano między innymi wymienienie szacunku dla własności społecznej jako ważnego elementu socjalistycznego ideału wychowawczego. Sugerowano, aby partia opowiedziała się zdecydowanie za zmianą programów nauczania tak, aby nie przeladować ich wiedzą encyklopedyczną, stworzyć możliwości rozwoju umysłowego i fizycznego młodzieży a głównie jej zdolności innowacyjnych. Zmianę wzorców kariery naukowej i potrzebę większego powiązania nauki z praktyką postuluje partyjne środowisko naukowe. Zespół dyskutujący o problemach kultury zaproponował m. in., aby pojęciem tym objąć walory użytkowe i estetyczne wszelkiego rodzaju robót oraz ochronę krajobrazu. Dziennikarze podnosili między innymi potrzebę stworzenia systemu masowego komunikowania odpowiadającego potrzebom spo-

łeczeństwa lat dwudziestych.

Zabierający na zakończenie konferencji głos sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski podkreślił m. in., że program partii musi odpowiadać aspiracjom społeczeństwa, które chce już mieć za sobą kryzys i związane z nim zjawiska. Sekretarz KC podziękował gospodarzom za dobre przygotowanie krakowskiej nady.

Obrady w dniu wczorajszym prowadził I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz. (am)

Po zakończeniu ogólnopolskiej konferencji ideologicznej sekretarz KC PZPR, Henryk Bednarski spotkał się z członkami Sekretariatu KK PZPR, dziękując im za sprawne przygotowanie obrad. Podczas spotkania I sekretarz KK, Józef Gajewicz złożył informację o sytuacji społeczno-gospodarczej oraz przebiegu kampanii przedwyborczej w naszym województwie. O przygotowaniach do X Zjazdu PZPR mówił również Henryk Bednarski, przedstawiając jednocześnie wymagania pracy ideologicznej w najbliższym okresie. W czasie rozmowy podjęto także temat odnowy krakowskich zabytków, któremu partia poświęca bardzo wiele uwagi. Problem został zapisany w projekcie programu PZPR. W spotkaniu uczestniczyli: przew. RN n. Krakowa Apolinary Kozub, prezydent Tadeusz Salwa i przew. Komisji Ideologicznej KK, Witold Waśniewski.

Kronika wypadków

● W ciągu minionej doby na drogach naszego miasta doszło do 7 wypadków, w których 10 osób odniosło obrażenia. Służba Ruchu MO zatrzymała 3 nietrzeźwych kierowców. Odnotowano 7 kolizji.

● Na ul. Pilotów, kierujący „fiatem 126p” Adam F., skręcając w lewo, nie udzielił pierwszeństwa przedjazdu nadjeżdżającemu z naprzeciwka „żukowi”. Doszło do zderzenia. W wyniku kolizji kierowca „malucha” i 4 pasażerów zostało rannych.

Salmonella zaatakowała dzieci w Żłobku nr 2

Do kolejnego zatrucia salmonellą, już czwartego w Krakowie, doszło w Żłobku nr 2 przy ul. Dygasińskiego. Zachorowało 30 dzieci. Czworkę z nich przewieziono do szpitali. Jak poinformował nas dzisiaj rano Stanisław Pawlus, kierownik Działu Higieny Żywności, Żywności i Przedmiotów Użytku SAN-EPID-u, przyczyną zatrucia była salmonella, która najprawdopodobniej znajdowała się w kremie, przyrządzonym z twarogiem przygotowanego domowy sposóbem przez zakwaszenie mleka. Do przyrządzenia kremu użyto surowych jaj, które nie były umyte. To właśnie stało się przyczyną obecności salmonelli w kremie. W tej chwili trwają badania personelu żłobka. Ogólny stan sanitarny obiektu nie budzi zastrzeżeń. (kk)

cos słychać...

Pierwsze miejsce wśród wwruszających człowieka czynników zajmują sceny oglądane w kinie i teatrze, czy opisywane w książkach, trzecie — piękno przyrody i dzieła sztuki, zaś miłość znalazła się dopiero na szóstym miejscu. Takie są przynajmniej wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów i naukowców Uniwersytetu Stanford w Kalifornii.

Studenckie rewelacje

80 tysięcy złotych za „Wielką literaturę powszechną”

Trochę dziwna była ta aukcja. Wiele znakomych tytułów i zaciekłych licytacji, a równocześnie dużo pozycji, sprzedano po cenie wywołania lub „spadło”. Sądzą, że zaważyła tu m. in. specyfika „studencka” aukcji. Warto też w przyszłości zastanowić ostrzejszą selekcję przeznaczanych na aukcję książek i bardziej precyzyjnie ustalać ceny wywołania.

Za 80 tys. zł sprzedano przedwojenną „Wielką literaturę powszechną”, za 70 tys. zł trzytomowe „Powstania Polskie”. W cenie były książki W. Gombrowicza i E. Żegadłowicza, „Znaki porcelany...” kupiono już tylko za 14 tys. zł (w marcu 60 tys. zł), K. Bartoszewicza „Radziwiłowie” T. Łopalewskiego „Między Niemnem a Dźwiną,” i druczek „Czarownice litewskie” poszły w

świat odpowiednio za 17 tys. zł, 28 tys. zł, oraz 2400 zł. K. Sosnkowskiego „Materiały historyczne”, L. 1969 kosztowały 25 tys. zł, Słynnego St. Tarnowskiego „Skutki rozstroju — rozruchy”, Kraków 1898, sprzedano tylko za 300 zł ale „Talmud” kosztował 16 tys. zł, a „Święte tajemnice Massonii sprofanowane” 14500 zł.

Siedmiomilowymi krokami

PARYZ (PAP). Francuz Philippe Robert odbywa wędrowkę na szczytach z Paryża do Londynu. Niezwykły piechur ze smutkiem wyznał dziennikarzom, że nie kładzie mu to tak gładko, jak zakładają. Często pada, a wspierając się na szczytach bez czyjej pomocy wymaga wiele czasu i siły.

Kraj Rad zadeklarował gotowość do szybkiego porozumienia

się po wejściu w życie odpowiedniej konwencji w sprawie ujawnienia miejsc, gdzie produkowana jest broń chemiczna oraz rozpoczęcia likwidacji jej zapasów. Na okres do wejścia w życie konwencji ZSRR proponuje kroki częściowe w postaci nieprzekazywania tej broni żadnym państwom nie mającym dotychczas w swych arsenalach broni chemicznej i nierozmieszczania jej na terytoriach innych krajów. Przystąpienie do likwidowania zapasów broni chemicznej powinno zdanem ZSRR nastąpić nie później niż w 6 miesięcy, a likwidowanie urządzeń wyko-

Przeciw broni „C”

powiedział parę dni wcześniej z trybuny XI Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności Michał Gorbaczow. Nawigując do swego oświadczenia z 15 stycznia br. w sprawie programu globalnego rozbrojenia jądrowego do roku 2000, radziecki przywódca przypomniał w Berlinie, że ów program przewiduje również jak najszybszą, całkowitą likwidację broni chemicznej.

Opowiadając się za wyeliminowaniem z arsenałów wszystkich państw broni chemicznej, Związek Radziecki zaproponował całkowite zniszczenie jej zapasów oraz zlikwidowanie bazy przemysłowej, służącej do produkcji pod ścisłą kontrolą międzynarodową, łącznie z systematyczną inspekcją na miejscu. Dając świadectwo dobrej woli,

rzystywanych do produkcji — nie później niż w rok od wejścia konwencji w życie.

Przyjęcie tych propozycji pozwoliłoby zdaniem wielu ekspertów w istotny sposób przyspieszyć tok prac nad konwencją o zakazie broni chemicznej, które prowadzi w Genewie powołany przed kilku laty specjalny komitet, działający obecnie pod przewodnictwem przedstawiciela Polski, ambasadora S. Turbańskiego. Mimo uzgodnienia już wielu istotnych spraw w ramach tego komitetu utrzymuje się wciąż wiele rozbieżności, przede wszystkim w

Czy Ludwik Jerzy Kern jest niedoceniany? Pytanie na pozór paradoksalne, ale tak ma się chyba sprawa. Potwierdzeniem (!) niech będzie całościowy wywiad z LJK w „ODRODZENIU” (z 20 IV). Autor, Mirosław Prandota napisał rzecz zgrabnie, z zacięciem, ale konieczność być zabawniejszy od swego rozmówcy. A Kern to partner nielutwy, schował się za swoje wiersze i nieszczerzy dziennikarz został z takim obrazem poety, jaki dawno już zdołał sobie wyrobić każdy czytelnik „Przekroju”...

Poza wszystkim w „Odrodzeniu” sporo do czytania. Tak wiele emocji budził kilka lat temu problem tzw. „minimalnego koszyka” (tygodnik pisze o nim w rozmowie z Lucyną Deniszczyk z Instytutu Gospodarki Narodowej), że dziś jakby sprawa zbliżała i chyba ten ciekawy artykuł nie wywoła dyskusji. Więcej emocji budzą problem ustawy o młodzieży, bo to w istocie zagadnienie stosunku do wszystkich aktów prawnych pewnego typu... — Czy ustawa może być zbiorem postulatów albo zgola pobieżnych życzeń? Czy może

zaisnąć prawo bez przepisów wykonawczych i wreszcie, czy jest sensowne nadawanie charakteru normy prawnej sprawie regulowanej przez codzienne układy rodzinne i społeczne? Przy ustawie o młodzieży chodzi o swego rodzaju promocje. W przypadku przepisów dotyczących uprawiania karate zamiar autorów jest wręcz odwrotny, Janusz K. Arabczyk zdumiewa



się na łamach „PRAWA I ŻYCIA” skąd tak wysublimowane wymagania zdrowotne dla adeptów sztuk walki, dlaczego trzeba kompletować dziesiątki papierków, po co badania antropometryczne (!). Ano kłopotliwe sprawy najłatwiej utopić w morzu papierków... a spostrzeżenie to może też przydać się przy lekturze drukowanej w tym samym czasopiśmie dyskusji poświęconej działalności rady prawnej w zakładzie. Uczestnicy spotkania

Konferencja ministra finansów

(Dokończenie ze str. 1)

poniesionymi na ich produkcję, nastąpiła stopniowa stabilizacja działalności finansowej. Dziś można już mówić o pozytywnych efektach tego działania. Zaliczyć do nich trzeba osiągnięcie przez większość przedsiębiorstw samodzielności finansowej, stałe zmniejszanie się deficytu budżetu państwa z nadzieją na całkowitą jego likwidację w przyszłym roku oraz zmniejszenie wskaźnika inflacji ze 101 proc. w 1982 r. do 14,5 proc. w ub. roku. Od 2 lat udaje się też osiągnąć nadwyżkę płatniczą w obrótach z krajami zachodnimi. W ub. roku wyniosła ona ok. 1,5 mld dolarów.

Czego natomiast nie udało się dokonać? Minister Nieckarz wspominał o deficycie budżetowym, którego proinflacyjny charakter obciąża jak najszybszego osiągnięcia równowagi. Problemem jest również niewielka skuteczność rozwiązań ekonomicznych, mających na celu wyzwanie plac z wydajnością pracy. Plać, jak na razie skutecznie wymykają się spod kontroli. Z drugiej zaś strony trudno zachęcić przedsiębiorstwa do inwestowania w modernizację posiadanego sprzętu i majątku trwałego, co może się zemścić już w najbliższej przyszłości.

W obecnej 5-latec dążyć się będzie do szerszego wprowadzania skutecznych rozwiązań ekonomicznych. W dalszym ciągu ograniczane będą stopniowo dotacje do cen, pochłaniające obecnie 20 proc. wydatków z budżetu państwa. Zmniejszany będzie zakres ulg w podatku dochodowym przedsiębiorstw, by tym samym uczynić atrakcyjniejszą ulgę proeksportową. Z nowości warto wspomnieć o umożliwieniu przedsiębiorstw emisji obligacji, która to możliwość na razie pozostaje bez echa, oraz zapowiedzi utworzenia banku rozwo-

Wojciech Jaruzelski spotkał się z Józefem Glempem

(Dokończenie ze str. 1)

ju eksportu, którego działaniem wspierać ma produkcję eksportową wszystkich branż

Dziennikarzy zagranicznych interesował stan zadłużenia Polski oraz sytuacja płatnicza w obrótach z krajami zachodnimi. Jak poinformował minister Nieckarz, nasze zadłużenie w krajach socjalistycznych wynosi obecnie 5,8 mld rubli transferowych, a w krajach kapitalistycznych 31,2 mld dolarów. W obrótach z II obszarem płatniczym utrzymuje się dodatnie saldo, które jednakże mogłoby być większe, gdyby nie fakt, że 95 proc. importu z krajów obszaru zmuszeni jesteśmy finansować gotówką, co w handlu zagranicznym jest sytuacją raczej niernormalną. **MAREK KLUCZEK** (Interpress)

Sąddeckie plenery fotograficzne

Od lat Wojewódzki Ośrodek Kultury w Nowym Sączu organizuje plenery fotograficzne. Tegoroczny odbywa się w dniach 22-25 maja w Kryniczy. Zaś w podziemiach nowosądeckiej biblioteki wystawiane są obecnie fotografie z pleneru w Łososinie. Jury w składzie: Jerzy Zak (przewodniczący), Stanisław Momot i Janusz Zborowski oceniają wystawione prace. Główną nagrodą — wyjazdem do ZSRR — uhonorowano Juliusza Jarończyka. (sz)

Komunikat MPK

W związku z robotami torowymi na ul. Igołomskiej w dniu 25 IV 86 r. od godziny 8.00 do 12.30 będzie wyłączona komunikacja tramwajowa na odcinku od kopca Wandy do Pleszowa. Tramwaje linii „14”, „15”, „20” i „26” będą kursowały tylko do kopca Wandy, uruchomiona zostanie zastępcza komunikacja autobusowa

Ogłoszenia ekspresowe

- SILNIK** „Peugeot” 504D — sprzedam. Kraków, ul. Adama Polewki 19. g-17569
- PIĘĆ** taśmowa „60”, lub mniejsza, nowa, lub używaną, fabryczną — zdecydowanie kupię. Oferty 18718 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-15344
- TAPETOWANIE**, malowanie — Śwół. Tel. 34-23-70. g-16841
- UKŁADANIE**, cyklinowanie, lakierowanie parkietów, mozaiki. Wiktor, Tel. 33-93-74. g-15344
- CANON** AE-1, Minolta XG-M — sprzedam. Tel. grzeszciołowy 66-25-75, piątek, sobota, 14-19. g-16218
- PRZYJMUJĘ** ekspedientkę do cukierni, od zaraz. Tel. 37-83-04. g-16566
- SUPERKOMFORTOWE**, 46 m² — zamienię na większe. Tel. 37-92-9. g-16566
- XVIII-wieczną** komodę, dużą — zdecydowanie sprzedam. Tel. 55-49-2. g-16566
- KAROSERIE** kompletna Wartburga 353W — sprzedam. Tel. 33-43-86. g-16566
- JAMNIKI** rodowodowe — sprzedam. Tel. 55-13-70, po 17. g-16728
- M-2**, własnościowe, superkomfortowe — zamienię na większe spódnice lub kwaterekowe. Tel. 44-70-05. g-16728
- SYRENE** R-20 — sprzedam. Tel. 66-94-76. g-16771
- ZUKA**, blaszak — sprzedam. Tel. 33-68-53. g-16784
- 18 KWIECIEŃ** w Dębniakach, zaginiony pies airdale terrier, czarno-brązowy. Znalazcę prosimy o kontakt. Tel. 66-02-98. g-16787
- VIDEO** — sprzedam. Tel. 37-51-52. g-16787
- STUDENT**, poszukuje mieszkania z telefonem. Tel. 34-55-55, pokój 106. g-16787
- MIESZKANIE** własnościowe, 65 m² — sprzedam. Oferty 16865 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-16787
- LOKALU** na ciche remizmo — poszukuję. Tel. 55-40-88 wew. 539. g-16787
- 0,30** ha ziemi z rozpoczętą budową domu, kole dworaku w Zakliczynie. Władysław Fik, Czechówka 143. g-16787
- WYKONUJĘ** usługi ekspresowe po różnych cenach — futra, kurtki i inne usługi w zakresie galanterii kuśnierskiej, przeróbki”. W. Węgrzyn, pracownia kuśnierska, Karmelicka 56. g-16787
- MIESZKANIE** Superkomfortowe, cudzoziemcowi — wynajmę. Tel. 11-30-50, od 19. g-16920
- NAMIOT** „4”, płaszcz skórzany damski, nowy, wiatrowe radzieckie, suknie komunijne, kompletna — sprzedam. Tel. 34-29-98, 18-20. g-16929
- DZIAŁEK** pracowniczą w Pleszowie — odstąpię. Tel. 55-17-27. g-16937
- KUCHARZA** — zatrudnię. Tel. 22-89-53. g-16933
- ZAGŁÓWKĘ** „Bez II” nową — tanio sprzedam. Tel. 33-69-37. g-16961
- PUDEŁKI** srebrne i czarne, po championie — sprzedam. Tel. grzeszciołowy 66-22-83. g-16977
- MAŁZENSTWO** poszukuje garsonery. Czynn z gory za 2 lata. Oferty 17018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-16999
- WTRYSKARKI** i materiały budowlane — sprzedam. Tel. 44-51-35. g-16999
- TRABANTA**, prod. 1982 — sprzedam. Os. Zielone 5/17. g-16973
- MECHANIZM** różniocowy do Moskwiaka 406 — kupię. Tel. 55-56-78, wieczorem. g-16884
- FOTEL** 2-osobowy, rozkładany, po cenie sklepowej — sprzedam. Os. Złotego Wierku 47/28. g-16885
- MAŁONOWID** — sprzedam. Tel. 44-14-78, po godz. 17. g-16886
- IEP**, 1982 — sprzedam. Tel. 44-35-53. g-16886
- STĘGAN** z lokalizacją — sprzedam. Tel. 34-49-34. g-16933
- WZMACNIACZ** 2x35 W, nowy, gwarancja — tanio sprzedam. Tel. 11-80-52. g-16886
- DZWIĘKNIK** samochodowy SDO 2,5 t. nieużywany — sprzedam. Oferty 17058 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-17104
- „KONTRAKT”** — sprzedam. Tel. 34-40-63. g-17102
- PIELĘGNIARKI** dyplomowane zapiekują się chorymi. Tel. grzeszciołowy 48-04-80. g-17104
- WARTBURGA**, 1982 — zamienię na nowego, lub na Poloneza. Oferty 17039 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-17104
- PIACH**, spółe, samochodem Tatra — dostarczam. Tel. 34-47-17, w godz. 7-9. g-17104
- UCZNIA** do praktyki w zawodzie blacharza, lakiernik samochodowy — przyjmę. Tel. 44-04-99, wieczorem. g-17104
- FIATA** 131 — sprzedam lub zamienię na „malucha”. Tel. 33-51-92. g-16928
- NYSÉ** tovos, 1980, blacha do remontu — sprzedam. Tel. 44-42-34. g-17000
- SYPIALNIE** białą, czeska, nowa — sprzedam. Tel. 48-32-79. g-16838

DO SOBOTY

MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN MAGAZYN
echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo • echo

Powrót do źródeł

Z profesorem Zbigniewem Perzanowskim
 rozmawia Katarzyna Kieta

Kilometry półek, długie rzędy ksiąg, opasłe teki dokumentów, wiekiem równe najstarszym murom naszego miasta — to królestwo prof. dr. hab. Zbigniewa Perzanowskiego, dyrektora Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie. Jedyne, niepowtarzalne i nie do odтворzenia, składane rok po roku, stulecie po stuleciu. Podobnymi zbiorami mogą się poszczycić tylko nieliczne miasta europejskie.

— Można powiedzieć, że ma Pan setki tysięcy dzieł, a wszystkie są jedynakami. Czy zdołał poznać Pan każde z nich z osobna?

— Zgromadzone w Archiwum zbiory są rzeczywiście jedyne i niepowtarzalne. Znajdują się tylko tutaj i nigdzie więcej, stanowią materialne świadectwo naszej historii. To jest właśnie urok źródeł historycznych z którymi obcowanie daje niezwykle przeżycia. Oczywiście nie jestem w stanie poznać wszystkich moich „dzieł” — jak to pani określiła, jest to po prostu niemożliwe. Archiwum nie jest przecież instytucją martwą, zamkniętą, nadal trafiają tu dokumenty z urzędów, instytucji magistratu. Cóż, poznałem je przez wiele lat. Moje kontakty z archiwum sięgają bowiem jeszcze czasów studenckich. W studiowałem historię na Uniwersytecie Jagiellońskim. To właśnie Archiwum było miejscem mojej pierwszej pracy, którą później zamieniłem na asystenturę w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii UJ. Specjalizowałem się także w archiwistyce. Dyrektorem krakowskiego Archiwum Państwowego zostałem w 1981 r.

— Archiwistyka to żmudne, czasochłonne i pedantyczne zajęcie. Czyba nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę?

— Jest to praca rzeczywiście żmudna. Na przykład moja kwerenda w zespołach ksiąg sądowych dla Pracowni Słownictwa Historyczno-Geograficznego Małopolski Średniowiecznej trwała aż

7 lat. Przez 7 lat dzień w dzień przychodziłem do Archiwum, czytałem dokumenty, opracowywałem je, a byłem tylko jednym z członków zespołu.

— Skąd więc bierze się ta pasja?

— Cóż, zawsze mnie pociągał bezpośredni kontakt ze źródłami historycznymi, ich poznanie, zbadań, obcowanie z historią u jej podstaw, w jej autentycznej postaci.

— To jednak wymaga specjalistycznego przygotowania...

— Oczywiście, dobrej znajomości źródłoznawstwa, umiejętności odczytywania starego pisma, znajomości języków w ich dawnej i współczesnej formie.

— Oprócz przygotowania i zamieszkania, trzeba chyba posiadać specyficzne cechy charakteru, nie każdy decyduje się na zakopanie w starych dokumentach.

— Z cech charakteru najważniejszymi są cierpliwość i wytrwałość. Nie można robić w pośpiechu, pobieżnie. Nie od razu wszystko się rozumie, odkryje — lata pracy, powoli zbierane doświadczenie.

— Odkryć? Przecież znajdujące się tu dokumenty są już znane, opracowane. Czy można jeszcze w nich coś odkryć?

— Oczywiście. Oto przykład z mojego własnego doświadczenia. Wykonywałem szereg kwerend dotyczących rozwoju przestrzennego średniowiecznych miast polskich dla Politechniki Krakowskiej. Zbierałem m. in. materiały dotyczące Nowego Żmigrodu.

Kilka wzmianek źródłowych wskazywało, że było ono otoczone murami. Nikt mi nie wierzył, ponieważ po murach nie zostało żadnego śladu. Moje sugestie skłoniły jednak naukowców z Politechniki do podjęcia dokładnych badań. I rzeczywiście, znaleziono fragmenty starych murów gotyckich wykorzystanych współcześnie w budowlach gospodarczych. Był to dowód potwierdzający moją tezę. A więc można coś odkryć.

— Dokumenty trzeba więc umieć czytać, to też sztuka.

— Nie tylko czytać, ale łączyć ze sobą fakty. Tylko wszechstronna analiza tekstu źródłowego, pozwala wydobyc informacje mające znaczenie dla poznania prawdy historycznej.

— Jest Pan związany z Archiwum wiele lat, styka się Pan z ludźmi, którzy tu przychodzą. Czy zmieili się przez ten czas?

— Przede wszystkim przestali korzystać z Archiwum studenci. Moim zdaniem zastrzeżenie regulaminu studiów, ścisłe terminy oddawania prac magisterskich, nie sprzyjają korzystaniu ze źródeł. Studenci nie mają na to czasu. Wolą wykorzystać opracowania, monografie. Jest to bardzo niepokojące zjawisko. Coraz mniej jest miłośników, pasjonatów studiujących stare księgi. A jeszcze po wojnie stałymi gośćmi byli dziennikarze, nauczyciele. Cóż, to już nie ta epoka, dawniej był czas na refleksje, zadumę, chwilę zastanowienia, teraz życie toczy się w zawrotnym tempie.

— Co w Pana pracy stało się źródłem największej satysfakcji?

— Moja teza o tym, że klasztor Benedyktynów w Lubiniu Wielkopolskim ufundował Balesław Śmiały, co potwierdziły późniejsze badania archeologiczne pozostałości archeologów.

— Dziękuję za rozmowę.



Niam, Niam z murzyńskim pozdrowieniem

ja — Niam...
 ja trwać dopóki wróg mój trwać —
 ja stoł — on giez —
 ze skóry jego bęben mieć
 na kościach jego grać
 i w bęben bić i wyć —
 on umrzeć a ja żyć

(z „Antologii poezji murzyńskiej”)

Z początkiem lat dwudziestych spótkali się w Beskidach dwie postacie: Edward Kozikowski i Emil Zegadłowicz, pełniący obowiązki gospodarza. W przypływie dobrego humoru wpadli na szampański pomysł. Postanowili mianowicie zabawie się w „tłumaczy” i wydać swe własne wiersze jako rzekome przekłady z poezji murzyńskiej. Wciągnęli do spółki artystę grafika Edwarda Porządkowskiego i zabawa rozkręciła się na dobre. W kwietniu 1923 roku w oficynie F. Foltina w Wałowicach ukończono druk „Niam — Niam. Antologia poezji murzyńskiej” posła w świat. Dla nadania cech prawdziwości autorzy opatrzyli wiersze przypisanymi i wielce uczoną przedmową. Na uparte go tylko dwa zdania z niej zawierały ciekawą prawdę. Pierwsze mówiące, że poezje powstały w czasie wspólnego pobytu w Beskidach i ostatnie głoszące: „Obowiązkiem naszym była sumienność”. Postarali się również, aby same wiersze upodobnić do przekładów. Uczynili to przy pomocy metody przypominającej sposób, jaki zastosował H. Sienkiewicz tworząc język Kalego w powieści „W pustyni i w puszczy” wydanej (tak! tak!) ledwie dwadzieścia lat wcześniej (1911 r.). Obgimnie używanie bezkoliznika, powtarzanie parokrotne tych samych

znanych lub wymyślonych wyrazów i kilka „rekwizytów” afrykańskich jak słon, strus, tse-tse, dzida posłużyło do stworzenia zmyślonej formy poetyckiej mającej upewnić czytelnika, że ma do czynienia rzeczywiście z poezją żarliwego plemienia Niam — Niam będącą obrazem życia prymitywnych ludożerców. Ba! Zamieścili nawet porzekadła „murzyńskie” jak:

„strusia nie ma w obozie lepiej albo gorzej”

Z kart „Antologii” bije z trudem tłumiony śmiech autorów. Grafik E. Porządkowski nie pozostał w tyle nie tylko zdobiąc teksty, ale też projektując dowcipną okładkę. Na jej widok sam E. Zegadłowicz wpadł w zachwyt.

Wiele z tych zdarzeń opisał po wielu latach E. Kozikowski we wspomnieniach „Między prawdą a plotką”. On też przedstawił barwnie oddźwięk jaki wywołało wydanie „Niam — Niam”.

Nakład tomiku był co prawda też bibliofilski — 300 numerowanych egzemplarzy — ale wielki rozgłos towarzyszył mu już in statu nascendi. Łódzki dziennik „Republika” zamieścił kilka wierszy z powstającej książki gromko uzasadniając potrzebę ich druku. Później E. Kozikowski pomyślał „Antologii” wielu słynnym badaczom literatury z profesorami A. Brücknerem i J. Kleinerem na czele, ciekaw czy „ku-

pią” kawał „Kupili”. Nadchodzący dziewczynne listy. Tylko prof. T. Sisko na łamach „Czasu” weszły podstęp. Gdyby nawet przyjął, iż część obdarowanych potraktowała prezent kurtuazyjnie nie wnikać zbyt w istotę rzeczy, to i tak żart udał się świetnie. Jeszcze w roku następnym w Polskim Klubie Artystycznym w Warszawie odbyła się pod wodzą prof. S. Adamczewskiego ożywiona dyskusja o prymitywizmie w poezji połączona z recytacją „przekładów”. E. Kozikowski zapominając, że „poetom wszystko wolno” nie miał czoła wziąć udziału w wieczorze. A szkoda, bo by osobiście zobaczył jak prym w dyskusji wiedzie związany z „Czartakiem” krytyk J. N. Miller, co skrzętnie odnotowała prasa. „Tłumacze” nie posiadali się z radości.

Z czasem, nie wyjaśniona oficjalnie, sprawa „Niam — Niam” przycichła i poszła w zapomnienie. Dopiero w 1961 roku, dzięki książce E. Kozikowskiego, historia „Antologii poezji murzyńskiej” odżyła i została wyjaśniona.

Obecnie przypomniawszy „wierszyki murzyńskie” Beskidzka Oficyna Wydawnicza, wydając ich reprint w ładnej, imitującej skórę oprawie. Chwała jej za to!

Czytelnikom zaś życzymy smacznej lektury. Niam — niam! Z murzyńskim pozdrowieniem
WACŁAW GABERLE

Z wizytą u człowieka pierwotnego

Wiosną z reguły spacerujemy po górach i nizinach warto więc, może w tym roku zrobić wyjątek i zacząć sezon turystyczny od spaceru po jaskiniach. Tym razem wybieramy się na zwiedzanie Jaskini Wierchowskiej Górnej, położonej 20 kilometrów od Krakowa. Już przy wejściu owiewa nas chłód. Po chwili wchodzimy w tajemny świat, liczący sobie bez mała milion lat. Niedźwiedź jaskiniowy, hiena jaskiniowa, ba! nawet lew jaskiniowy, towarzyszą nam w wędrowce, w kolorowym świecie stalagmitów, stalaktytów, makaronów. Mijamy korytarze, sale, przesmyki. Za każdym razem ukazuje się inny obraz: w Sali z Kotłami, nieco pośrodku sterczy wysoki blok skalny, zwany od dziury Śmietnikiem. Ściany pokrywa gruba war-

stwa naciekowa. W stropie wymyte przez wodę duże kotły wirowe, na których powierzchnię sporo stalaktytów. Dalej w Sali Tronowej, wysokiej prawie na 6 metrów, grubość osadów sięga bez mała 5 metrów. Znowu bajecznie kolorowo w świetle reflektorów. Tu z kolei w misach naciekowych tworzą się małe jeziora rozmieszczone na różnych poziomach tworząc inny krajobraz. Jeszcze jedne schodki jeden przesmyk i jesteśmy w sali naszego praprzodka, człowieka pierwotnego. Sucho tu. Napływ świeżego powietrza odczuwany jest wyraźnie. Widać praprzodek wiedział, gdzie wynaleźć sobie siedzibę. Przytulną i ciepłą, bez specjalnych nacieków nasiennych.

Kończymy zwiedzanie jaskini, zachęcamy jednak krakowian do złożenia wizyty praprzodkowi. Warto... przenieść się na moment w inny krajobraz, tym bardziej że postać człowieka pierwotnego zamieszkującego jaskinię będzie nam również towarzyszyła w tej wędrowce.

(dag)

Zdjęcia: STANISŁAW MAKAREWICZ



Człowieku zdejmij nogę z gazu

Widać je na ulicach wszystkich miast Polski, z charakterystycznymi niebieskimi tablicami na dachu. Małe i duże fiaty, dacie, wolgi, zastawy, a w nich kurczowo wczepieni w kierownice uczniowie, obok których siedzą instruktorzy. W Krakowie, jednym z punktów, z którego ruszają na trasę, być może przyszli mistrzowie kierownicy, jest ulica Jakuba. Mieści się tu bowiem Ośrodek Motoryzacyjny Zakładu Doskonalenia Zawodowego, prowadzący kursy nauki jazdy samochodami i motocyklami. Około 70 instruktorów szkoli na terenie trzech województw: krakowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego blisko 5 tysięcy osób w ciągu roku, w wieku od 17 do 100 lat, o ile ci najstarsi przejdą oczywiście obowiązujące badania lekarskie i psychotechniczne. Uczniowie i instruktorzy „wykrecają łącznie 100.000 godzin i ponad milion kilometrów” rocznie.

„Rany boskie człowieku, zdejmij nogę z gazu bo silnik wyskoczy przez maskę, a my i tak nie ruszymy, bo nie włożył pan biegu”.

„Miła pani, w tych bucikach można iść na bal, a nie siadać za kierownicę”.

„Proszę pana, w ciągu 35 minut jazdy cztery razy wymusił pan pierwszeństwo przejazdu i dwa razy nie zatrzymał się pan

na widok znaku „Stop”. Na dziś dziękuję, otrzymał pan za jazdę ocenę niedostateczną. Ponieważ jest to już pańska 11 jazda i nie widzę specjalnej różnicy z tym co było na początku, zgłoszę u mojego szefa wniosek o skierowanie pana na badania psychotechniczne. Co będzie dalej, zobaczymy”.

Ten ostatni opisywany przeze mnie przypadek jest ekstremal-

ny. „Na badania psychotechniczne kieruje się w ciągu roku do 10 osób, które nie dają sobie rady z kierownicą. W czasie testów osoby te „przepadają”, potwierdzając tym samym negatywne opinie instruktorów. Chociaż pamiętam, że jedna pani przeszła pozytywnie testy, wróciła do nas i... wszystko zaczęło się od początku. Był to przypadek beznadziejny, ale uważała, że to jest z naszej strony jakaś niechęć czy też w stosunku do niej złośliwość” — opowiada Stanisław Witek, kierownik i koordynator szkolenia w Ośrodku Motoryzacyjnym. „Mimo że siedzę w zawodzie już prawie dwadzieścia lat, nie jestem jednak w stanie dać odpowiedzi, czy są grupy osób bardziej lub mniej predysponowanych do prowadzenia pojazdów mechanicznych. Ostatnio nie mogliśmy sobie poradzić z młodzieńcem 18-letnim, gdy tymczasem za-konnica 53-letnia jeździła, aż mi-

o było patrzeć. W zasadzie nauczyć prowadzić samochód czy motocykl jesteśmy w stanie niemal każdego, jednak jak on będzie jeździł później, to już zależy od tego czy dysponuje pewną dozą wyobraźni. Jeżeli tak, to będzie z niego prawdziwy kierowca, jeżeli jednak mu tej wyobraźni zabraknie, to skończy się to wszystko prędzej czy później wypadkiem. Taka jest prawda. Dlatego tak ważna jest praca instruktora, który powinien pobudzić wyobraźnię ucznia, wzmocnić mu czym jest np. samochód i jakie mogą na jeźdźni zaistnieć sytuacje. Między innymi dlatego instruktorzy przeszli ostatnio specjalne kursy pedagogiczne, tworzące solidną podbudowę praktyczno-teoretyczną”.

*

Praktyczna nauka jazdy to oczywiście nie wszystko. W ośrodku odbywają się liczne wykłady przygotowujące przyszłego kierowcę do odpowiedzi na szereg pytań zawartych w piśmennych testach egzaminacyjnych (obecnie w sumie jest około 2 tysięcy pytań). Jednak i wśród uczniów i wśród wykładowców oraz instruktorów są zwolennicy tradycyjnych (do niedawna jeszcze obowiązujących) sposobów egzaminowania (ustnych). Dlaczego? Raz, istnieje pełniejsza możliwość zorientowania się czy egzaminowany rozumie dany przepis, czy tylko nauczył się go mechanicznie na pamięć, a dwa... Podam przykład dwóch tylko pytań znajdujących się na arkuszach egzaminacyjnych.

1) Przy uszkodzeniu nosa z krwawieniem należy:

a) zatamować krwawienie i nałożyć opatrunek,
b) tylko nałożyć opatrunek,
c) unieść wysoko głowę.

2) Przy otwartym uszkodzeniu klatki piersiowej należy:

a) nałożyć opatrunek hermetyczny i ułożyć rannego w pozycji pionowej,
b) nałożyć opatrunek hermetyczny i ułożyć rannego po stronie nie uszkodzonej,

c) nałożyć zwykły opatrunek

Konia z rzędem temu, kto odpowiednio na te pytania, ułożone przez biuralistów z Ministerstwa Komunikacji. Nawet lekarze mają różne zdanie na ten temat, bo przecież wszystko zależy od szeregu okoliczności. Wypadłoby więc w zasadzie podać z góry właściwe odpowiedzi (wymyślone w Ministerstwie). Inaczej, przy nie sprzyjającym układzie można egzamin „oblać”.

*

Towarzyszyłem instruktorom i ich uczniom przez wiele dni. Przyznam się szczerze, że czasami miałem duszę na ramieniu, widząc jednak spokojne zachowanie się instruktora i ja starałem się robić „dobrą minę do złej gry”. Kiedy jednak uczeń szarpnąc dźwignię zmiany biegów wyrwał ją z podłogi (a właściwie wypchnął ją przez podłogę na zewnątrz pojazdu), wysiadłem z samochodu i długo nie mogłem przyjść do siebie.

ADAM ŻARNOWSKI

ANDRZEJ GERMANN



Fot. JACEK BEDNARCZYK

Skarby naszej ziemi

Brunatne złoto

Z Czarnego Dunajca prowadzi ku widocznym na horyzoncie lasom wąska asfaltowa droga. Rzadko można na niej spotkać samochód, a jeszcze rzadziej wędrujących pieszo ludzi. Przy końcu tego łagodnego traktu znajduje się kilka budynków, a przed nimi żelazna brama z napisem: ZAKŁAD PRODUKCJI TORFOWEJ. Nie ma tu portierni z biurem przepustek, ani strażnika przy bramie. Zakład jest jak wymarły i w zasięgu wzroku nigdzie nie widać pracowników. To tylko pierwsze wrażenie, gdyż łagodny akurat na przetrwanie obiadów. Ludzie schronili się przed chłodem do jednego z baraków, zaś na zewnątrz naprawdę nie ma czego pilnować. Obok głównego budynku stoją tylko na wąskich torach lory załadowane dużymi kostkami ciemnobrunatnego torfu, z których kropkami ścieka jeszcze woda.

Z tą „produkcją” sprawa wygląda żoła nietypowa. Gdyby przyroda miała osobowość prawną, mogłaby zaskarżyć gospodarzy o przyswojenie sobie cudzego dzieła — dzieła natury. Zakład ten nie produkuje bowiem, lecz eksploatuje zasoby torfu, o których tak mało się dzisiaj mówi i pisze, jak gdyby była to sprawa dla naszej gospodarki prawie obojętna.

Jeszcze 10 lat temu torfowiska zajmowały w Polsce ponad 4 proc. powierzchni kraju, a ich zasoby obliczano na ok. 18 mld m sześć. Torfowiska stały jednak ubywa, nie tyle na skutek ich nadmiernej eksploatacji, co nie kontrolowanej melioracji łąk. Może to doprowadzić w niedługim czasie do zachwiania bilansu wodnego, gdyż torfowiska są naturalnymi zbiornikami retencyjnymi, które magazynują olbrzymie ilości wody i hamują jej odpływ z terenów rolniczych i leśnych. Nowsze badania wykazały ponadto sanitarną rolę torfowisk jako naturalnego filtru wchłaniającego różne substancje toksyczne, także ścieki i

rafinerii ropy naftowej — np. 1 kg torfu wchłania 1 kg olejów. Ale torf ma także swoją wartość. Od dawna używany jest do celów leczniczych (balneologia), opalowych, do upraw ogrodniczych w szklarniach, a także — w stanie naturalnym — jako wydajne podłoże dla tzw. użytków zielonych.

A zatem, co się lepiej opłaca dla naszej gospodarki: eksploatacja torfowisk, czy ich ochrona? Naukowcy nie mają co do tego żadnych wątpliwości. Wszystkie w przyrodzie ma swój cel i pełni jakąś funkcję. Niezbędna jest i w tym przypadku rola torfowisk jako „ładowych jezior” uzupełniających i wyrównujących bilans wodny. Nie oznacza to, że pod innym względem są one nieużytkiem. Tzw. torfowiska niskie nadają się do produkcji wartościowych pasz, a te jak wiadomo — umożliwiają rozwój hodowli zwierzęcej.

Czyżby więc Zakład Produkcji Torfowej w Czarnym Dunajcu był przyszłościowym szkoldnikiem? Jego dotychczasowa eksploatacja jest kontrolowana. Roczne wydobycie torfu stanowi wartość 40 mln zł, w tym 6 mln zł dewizowych za eksport do Austrii i RFN. Trudno byłoby to nazwać gospodarką rabunkową, niemniej zdaniem nowosądeckich działaczy Ligi Ochrony Przyrody — torfowiska orawskie winny być wyłączone z tej eksploatacji. Koronnym argumentem jest tutaj ich ranga ekologiczna.

Tego typu torfowiska wysokie zajmują w Polsce niewielki procent. Większość z nich powstała na północny kraj w dorzeczu Warty, Odry i Wisły oraz w rejonie jezior. Tam istnieją bowiem najlepsze warunki naturalne. Torfowiska orawskie wiążą się natomiast bezpośrednio z wododziałem europejskim przebiegającym właśnie w pobliżu Tatr — na linii dwóch wielkich zlewisk rzek: bałtyckiego i czarnomorskiego. Jest to bardzo ciekawe zjawisko, które oglądaliśmy we wsi Podczerwone. Nagromadzone tu wody źródlane i

opadowe, jak gdyby wahały się, w którą stronę mają spływać. Na dodatek gliniaste gleby utrudniają ich wsiąkanie i tak oto przez miliony lat jest to główny mechanizm powstawania torfowisk w tym nietypowym, bo wysoko położonym rejonie.

Gdy na koniec dojrzałymi suchą nogą (idąc torami kolejki) do eksploatowanych pokładów torfu w Czarnym Dunajcu, nie sposób było oprzeć się wrażeniu, że mamy przed sobą przekrój... kilkudziesięciu wieków. To nie halucynacja. Przeciętny przyrost torfu wynosi 1,5 mm rocznie. Nietrudno więc było obliczyć, że 1,5-metrowa jego warstwa od góry to 1000 lat naszych dziejów.

Pewnego ranka jedna z mieszkanki Krakowa w Krakowie wynosząc śmieci na podwórku zauważyła w pojemniku na śmieci pakunek owinięty w gazetę. Zaciekawiona — przedarła gazetę, w pakunku znajdowały się zwłoki noworodka.

Zawiadomiono milicję, która niezwłocznie zjawiała się na miejscu. Zwłoki zostały zabrane do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie stwierdzono, że dziecko urodziło się żywe, na co wskazywały zmiany wewnątrzorganiczne, spowodowane oddychaniem, jak też i akcja serca.

W jednej z klinik przeprowadzono kontrolę wszystkich kobiet rodzących ostatnio. Stwierdzono takich nazwisk kilkadziesiąt, lecz wszystkie urodziły dzieci żywe i zdrowe i cieszyły się, że są matkami. Tylko jedna kobieta, u której przed trzema miesiącami stwierdzono 6-miesięczną ciążę, nie zgłosiła się do szpitala w określonym terminie. Ustalono, że była to Felicia S. Znalaziono adres oraz miej-

◆ ZNACIE, TO PRZECZYTAJIE ◆

Przeróżający pakunek

sce zatrudnienia. W mieszkaniu jej nie zastano, a w miejscu pracy kierowniczka oświadczyła, że od trzech dni jest nieobecna o czym miała zawiadomić milicję, gdyż Felicia S. wzięła ze sobą pieniądze, które miała po całodziennym utargu w PKO.

W tych warunkach rozpoczęły się intensywne poszukiwania Felicji S. Po kilku dniach wpłynął do Komendy MO meldunek, że w szpitalu znajduje się kobieta o nazwisku Felicia S., która została napadnięta, obrabowana i ciężko pobita. Ponieważ imię i nazwisko zgadzało się z imieniem i nazwiskiem poszukiwanej kobiety — natychmiast u-

To nieco zaskakujące, jak głęboko w naszej kulturze osadzone jest koń. Konia z rzędem temu, kto wyliczy „z głowy” wszystkie przysłowia, porzekadła i przenośnie, które w polskim języku wiążą się z koniem. Mówimy więc o kimś „starym koniu”, kto jakby nie zdaje sobie sprawy ze swego wieku; powiadamy: „koń by się uśmieł”, mając na myśli jakiś bezsens; uznajemy konia za szczególnie rangi przyjaciela (naturalnie w przenośni) mówiąc o kimś, że można z nim „konie kraść”; charakteryzujemy wielkość swego apetytu za pomocą konia, twierdząc, że „zjadłbym konia z kopytami”; dajemy wyraz swojej znajomości kogoś powiadając, że „znamy się jak tyse konie”; pokpiwamy z kogoś stwierdzając, że „zrobiłem go w konia”; odnajemy szacunek ciężkiej pracy, gdy mówimy „naharowałem się jak koń”, albo też pracę lekceważymy twierdząc, że ktoś „chodź jak koń w kieracie”; dalej zazdrościmy komuś težynny fizycznej, gdy mówimy „zdrowy jak koń”. A cała ta lista nie tknęła jeszcze jakże popularnych przysłów: „Bo oto mówi się: „Łaska pańska na pstrym koniu jeździ”, „Baba z wozu, koniom lżej”, „Pańskie oko konia tuczy”, „Konia ma wielki łeb, niech się martwi”, „Gdy konia kują, żaba nogę podstawi”, „Konia ma cztery nogi i też się potknie”, „Darowanemu koniowi nie zagłada się w zęby” — i dalszą wylizankę pozostawiam Czytelnikom.

Ćwiczenia pod równoważnią

Łysek w Krakowie

Moje zainteresowanie „końskim tematem” wzięło się naturalnie z tragicznego pożaru w Akademickim Klubie Jeździeckim, choć ani rezultatami śledztwa nie mam tu zamiaru się zajmować, ani hipotezami na temat przyczyn pożaru, ani wreszcie mnożeniem dramatycznych opisów całej tej końskiej tragedii.

Interesuje mnie zupełnie inna strona medalu, zwłaszcza, że okazjonalna fala zainteresowania tematem opada, a mianowicie: Co dalej? Co dalej, zwłaszcza z najstarszym w Polsce Krakowskim Klubem Jazdy Konnej, który też poniósł spore straty, a jest placówką dostępną dla właściwie każdego krakowianina, i w związku z tym, na swój sposób unikalną. Bo spróbujcie Państwo np. pójść zimą z dzieckiem na basen w Krakowie, albo nawet na lodowisko. To pierwsze jest w ogóle nieosiągalne, to drugie owszem, dwa razy w tygodniu, po półtorej godziny, i na co my płacimy te podatki, czy na kogo? — to czasem zupełnie nie wiadomo. W każdym razie, sądząc po wynikach na międzynarodowych arenach. I tak jest niemal z każdą dyscypliną sportową.

Dostępność KKJK polega na możliwości zapisania się do szkółki jazdy konnej dla nie umiejących, i na możliwości zapisania się na jazdy przez tych, którzy ten próg przekroczyli. Dla osób jest także sekcja sportowa. Cała instytucja właściwie sama się finansuje, korzystając niekiedy z dotacji „celowych”, tzn. na konkretne przedsięwzięcia ze strony KKFiT-u.

Historia KKJK, to właściwie jeden ciąg stałych eksmisji. Prezes Andrzej Gołda nie pamięta wszystkich. Wie, że poprzednia siedziba była przy ul. Dzierżyńskiego, za „Holidajem”, a teraz biegnie tam akurat autostrada z Chrzanowa. Jeszcze wcześniej była przy Ogródzie Botanicznym, jeszcze poprzednia w Przegorzalich, a co było na początku zastawiam jako temat dla magazynu „Czas przeszły i przyszły” „Echa”. Ostatnia siedziba to własność Akademii Rolniczej i jeśli AKJ znajduje tam opiekę w sposób zupeł-

nie naturalny (niezależnie od pożaru budowano tam i tak nową stajnię), to KKJK mieści się właściwie „prawem kradka”. AR już dawno wymówiła dzierżawę i tylko z liतोści, albo niechęci do drastycznych poczynań KKJK w malutkiej kańciapie jeszcze dycha. Ale coraz słabiej.

Śmierć kilku koni podcięła właściwie ekonomiczną rację bytu Klubu. To były konie młode, w dodatku specjalnie zakupione dla szkółki jeździeckiej. Teraz nabór na kursy trzeba przerwać. Klub uprawdnie przeznaczyl 4 spośród 14 sportowych koni dla młodzieży dopiero się uczące, ale to za mało. Naturalnie coś tam „kapnie” z PZU, tylko że to nie rozwiązuje przyszłości Klubowi potrzebna jest wreszcie jakaś stała lokalizacja, pozwalająca na skromne bodaj inwestowanie; potrzebna jest jakaś perspektywa przyszłości. A tej wciąż nie widać i czy koński dramata przyczyni się do rozwiązania wioleletniego dylematu Klubu — nadal nie wiadomo.

Kiedy się widzi te dzieci, którym w domu często nie chce się posprzątać, jak harują przy koniach, jak noszą siano, jak wnoszą gnój, jak czyszczą konie, jak je poją, donosząc wodę — stowem jak właściwie własnym trudem nadają rację bytu Klubowi, to żal człowieka ogarnia, iż tak wychowawca w swojej istocie instytucja wciąż błąka się bezdomnie, niczym Łysek z pokładu Idy wywieziony na krakowskie peryferie. A przecież są jakieś sukcesy sportowe, jest spora grupa ludzi bezinteresownie oddana Klubowi, jest jakaś tradycja tak pono w naszym gródzie szanowana.

Wskazówek zegara w tył cofnąć nie można, tragedia, która się dokonała, była tylko przyspieszeniem swego rodzaju agonii KKJK. Nie jest ona jednak nieuchronna. Ba, prezesowi Gołdzie marzy się nawet Ośrodek Hodowli Zarodkowej i Aukcja Koni w Krakowie na skalę... — ale to się tylko marzy. Gdyby „Igloopol”, gdyby władze miasta, gdyby Komitet... Więc kto przynajmniej zapobiegnie kolejnej eksmisji?

STEFAN CIEPLY

stała w czasie przechodzenia przez Plany napadnięta przez dwu mężczyzn. Napastników nie jest w stanie rozpoznać, gdyż już był zmrok.

Poszukiwania sprawców szybko doprowadziły do ujęcia przesłuchanych, którymi okazali się 19-letni Jan B. i 22-letni Robert K., a na których ślad naprowadziło zgubione w czasie szamotaniny zwolnienie lekarskie z pracy dla Roberta K.

W tych warunkach zostały przeprowadzone dwie rozprawy sądowe: w jednej obaj napastnicy zostali skazani na karę 5 lat więzienia.

Natomiast w drugiej sprawie sąd poddał oskarżoną badaniom lekarzy specjalistów, którzy wydałi opinie, że w chwili przestępstwa nastąpiło u niej naruszenie równowagi psychicznej.

W tych warunkach Sąd uznał, że Felicia S. pod wpływem zaburzeń emocjonalnych dokonała dzieciobójstwa i zasądził ją na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres lat 3.

MIECZYSLAW KOSSEK

Śmierć na wodzie

Tragiczna katastrofa śmigłowca „Aeropolu” poruszyła opinie publiczną. Dlatego też licząc na to, że mimo iż upłynęło już trochę czasu od tego wydarzenia, temat nadal jest interesujący, postanowiliśmy przedrukować obszerne fragmenty reportażu o tej właśnie katastrofie zamieszczonego w nr 8 z 13 IV — 26 IV 1986 dwutygodnika „Student”.

Jak było? — to pytanie zadają wszyscy pracownicy „Petrobalticu”, którzy o wypadku na morzu słyszeli wyłącznie z telewizji.

Przed wszystkim cholernie szybko — mówi jeden z piętnastu tych, co wymknęli się śmierci.

Dolecieliśmy do platformy otoczony gęstym chmurami mgły. Zrobiliśmy dwa okrążenia i podchodziliśmy do lądowania. Ja byłem chyba pierwszym człowiekiem, który zorientował się, że coś nie jest tak. Zamiast helidecka zobaczyłem gładkie lustro morza — mówi Zygmunt Mazur, inżynier geolog.

Z relacji Tomasza Głuchowskiego, rannego uczestnika katastrofy („Głos Wybrzeża” z 5 kwietnia 1986): Dostrzegłem tylko „nogi” platformy, reszta jej konstrukcji ginęła w białym mleku mgły. Pomyślałem, że w tych warunkach na pewno nie będziemy mogli wylądować na platformie i wrócimy na ląd. Helikopter jednak obniżył lot i zaczął wyraźnie siadać. Spojrzałem w dół i zobaczyłem wyraźnie zbliżające się lustro wody. Patrzyłem na to i wciąż nie zdawałem sobie sprawy, że za chwilę musi dojść do katastrofy. Nagle poczułem silny wstrząs i śmigłowiec wraz z nami wszystkimi runął do morza.

Nie wszyscy odczuli „silny wstrząs”. Niewiele też mówi o trzasku, jaki wydaje pękający kadłub śmigłowca.

To były sekundy. Zobaczyłem wodę i poczułem jak śmigłowiec się przewraca. Był odwrócony do góry nogami. Ludzie wychodzili błyskawicznie: jedni przez otwór po urwanym ogonie, inni przez drzwi, które w ostatnim momencie lotu otworzył któryś z Rosjan, chyba Kraszennikow. Nie było paniki. Ja wyszedłem ostatni, tuż przede mną koleżdy wyciągnęli lekarza Janusza Kruminisa-Łozowskiego. Był ranny w nogę. Droga do drzwi zagroziła mi pneumatyczną przegradą, jakimś przebieżnikiem instynktu przepłynąłem pod nią. Kiedy stanąłem na śmigłowcu, woda sięgała mi po piersi. Samolot był już pod wodą, bałem się, że powstający wir wciągnie mnie w głębiny. Wtedy wypłynął worek ze skafandrem. Uczępiłem się go i zacząłem się trząść z zimna. Pamiętam, że krzychałem — mówi Robert Œwikliński, marynarz.

Fragment relacji T. Głuchowskiego: Zobaczyłem wyrub w kadłubie helikoptera i wyskakujących przez nią kolegów. Skoczyłem w tym samym kierunku. Woda była bardzo zimna, ale nie czulem tego. Było mi nawet gorąco. Zdażyłem rzucić z siebie coś z wierzchniej odzieży, nie wypuszczając z rąk torby z bagażem, którą odruchowo porwałem w ostatnim momencie z wnętrza śmigłowca. To ta torba uratowała mi chyba życie, bo pomagała unosić się na powierzchni wody. Dopiero po pewnym czasie zaczęła nasiąkać wodą i tonąć, co już było dla mnie bezpośrednim zagrożeniem. Traciłem siły, nie mogło być mowy o tym, żeby długo utrzymał się na wodzie.

3 kwietnia temperatura wody w rejonie wypadku wynosiła plus 0,7 st. Celsjusza. Silny, zdrowy mężczyzna, przy wysiłku mięśni, może utrzymać się na powierzchni wody o tej temperaturze najwyżej 10—15 minut.

R. Œwikliński: Podpłynęła motorówka. Było na niej już kilku ludzi. Ktoś podał mi bosak. Kiedy chwyciłem burtę łodzi, wiedziałem, że prędzej mi odrąbią rękę, niż się puszcze. To była niemiecka motorówka.

W akcji ratowniczej brał udział holownik „Bazalt”, którego szalupa wyłowila jednego rozbitek; jednostka „Polar” oraz jej motorówka i szalupa — Niemcy podnieśli 9 ludzi; szalupa i tratwy pneumatyczne z platformy — ogółem uratowały 6 rozbitek; 3 ludzi podniosły kosze spuszczone i wyciągane przez dźwig zamocowane na platformie.

Podczas każdego lotu na platformę załoga „Petrobalticu” zobowiązana jest do wkładania ocieplanych skafandrów ratunkowych z norweskiej firmy „Helly-Hansen”. W takim kombinzonie można przebywać w lodowatej wodzie nawet 2—3 godziny nie powodując obniżenia ciepłoty ciała. 3 kwietnia żaden z 16 pasażerów kombinzonu nie włożył.

Mielismy lecieć nad wodą tylko kwadrans; nie było więc sensu ubierać się w niewygodne skafandry. Do tej pory zawsze mieliśmy je na sobie, ale też leciliśmy na znacznie odległości. Każdy ze zdrowych uczestników katastrofy musiał odpowiedzieć na pytania sformułowane przez komisję powypadkową WOPN

„Petrobaltic”. Pytanie nr 5 brzmiało: „Czy uczestnicy lotu mieli nałożone kombinzony ratunkowe?” Ktoś odpowiedział: Dzięki Bogu, nie.

Gdyby w tym konkretnym przypadku zastosowano się do obowiązujących przepisów, ofiar mogło być więcej. Niewygodne, ograniczające ruchy skafandry znacznie opóźniłyby ewakuację z tonącego śmigłowca. Dla osób o puszcujących śmigłowcem w ostatniej kolejności, posiadanie na sobie kombinzonu oznaczałoby pewną śmierć — wyporność kostiumów spowodowałaby praktycznie odciecie od dwóch otworów wyjściowych.

O godz. 14.57 akcję ratowniczą odwołano. Na pokładzie platformy znajdowali się wszyscy uczestnicy fatalnego lotu. Niestety, czterech z nich nie dawało znaków życia, a trzech było poważnie rannych.

Sztuczne oddychanie robiono już w motorówce. Na platformie ludzie rzucili się w kierunku znieuruchomionych ciał, masaż serca robiono aż do zlamania żeber. Powietrze włączano aż do krwo-

toku. Niestety, wszystkie zabiegi reanimacyjne nie przyniosły rezultatu.

Nad ustaleniem okoliczności katastrofy pracuje również Główna Komisja Badania Wypadków Lotniczych przy Ministerstwie Komunikacji. Wyniki dochodzenia w chwili pisania tego tekstu nie są znane, zostaną prawdopodobnie podane po zakończeniu prac komisji.

Pierwsze pytania — zawiedli ludzie czy sprzęt? Trzej renowani piloci czy śmigłowiec Mi-8? Część tych, którzy przeżyli przypomina sobie, że tuż przed upadkiem do morza praca silnika uległa zmianie. Nie był to zwykły, równomierny warkot silnika i tnących powietrze łopat wirnika. Inni nic szczególnego nie słyszeli.

A jeśli ludzie? Za pilotami przemawia doświadczenie i perfekcja, ale czy można wykluczyć chwilę słabości?

A może zawiniła pogoda? Gęsta mgła mogła być przyczyną błędnej oceny odległości, lecz czy piloci mogliby pomylić się aż o sto metrów?

Dalsze pytania dotyczą przyczyn śmierci czterech ludzi. Jak to się stało, że czterech osoby zginęły, skoro wszyscy opuścili tonący śmigłowiec? — Szok termiczny — jest to wysoka prawdopodobnie. Temperatura wewnątrz helikoptera była wysoka. Temperatura wody nieco

powyżej zera — zbyt duża różnica, powodująca zatrzymanie pracy serca. Na taką wersję śmierci wskazuje wiek ofiar — trzech z czterech nieżyjących mężczyzn miało powyżej 50 lat: Bączalski — 54, Jeruzal — 56, Szymborski — 60. W grę wchodzi także utonięcie, chociaż biorąc pod uwagę błyskawicznie i sprawnie przeprowadzoną akcję ratunkową, śmierć wskutek utonięcia jest mało prawdopodobna.

Mimo iż nie miało to większego wpływu na sprawność akcji ratunkowej, należy wspomnieć o wady i niedoskonałości środków bezpieczeństwa.

Kiedy samolot runął do morza, ktoś próbował otworzyć iluminator. Bez skutku. O konstrukcyjnym niedopatrzaniu nie ma mowy, zostaje więc niesprawny zamek. Dwie spośród trzech pneumatycznych tratw wyrzuconych rozbitek z platformy nie napełniły się do końca powietrzem. Specjalna motorówka z amerykańskim silnikiem „Mercury”, zamiast na błyskawicznie spuszczonego dźwigu, leżała unieruchomiona i bezużyteczna na pokładzie platformy. Nie zadziałał silnik jednej z dwóch wielkich, ponad 40-osobowych, szalup, będących wyposażeniem platformy.

Na szczęście ludzie biorący udział w ratowaniu życia innych ludzi działali na tyle ofiarnie, że niedopatrzania bhp schodzą na margines.

Praca na platformie poszukiwawczej WOPN „Petrobaltic” pozostanie w dalszym ciągu niebezpieczna. Ryzyko, które wpisane jest w tę pracę, niestety zmateriałizowało się — powiedział dyr. Łabus.

Skutki katastrofy są tragiczne — zginęło czterech ludzi, trzech innych przebywa w szpitalu. Skutki akcji ratowniczej, którą przeprowadziły setki ofiarnych ludzi z czterech krajów trzeba uznać za pomysłne — uratowano życie 15 rozbitek.

PRZEMYSŁAW R. BRAT



Pod znakiem gitary

Gitara nigdy nie była naszym narodowym instrumentem. Ale od pewnego czasu wyraźnie przyłgnęła do naszej kultury i to w swojej formie klasycznej. Staje się coraz popularniejsza, a wykonawcy klasycznej muzyki na tym instrumencie mają już swoich zagorzałych zwolenników.

Od kilku już lat Krakowski Dom Kultury „Pałac pod Baranami” organizuje, ciesząc się sporym powodzeniem recitale gitarowe. Bohaterami takich spotkań koncertowych są mniej lub bardziej znani muzycy zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Kto wie, czy nawet owe mniej znane nazwiska nie są tutaj ważniejsze. Sprzyjający bowiem klimat „Pałacu pod Baranami”, ogromny entuzjazm, jakim potrafili zarazić swych uczniów i przyjaciół tutejszy nauczyciel gry na tym instrumencie i główny organizator tych spotkań — CZESŁAW DROZDZIEWICZ spowodowały, że spotkania gitarowe w tym miejscu mają również charakter promocyjny. I dla wielu młodych twórców spotkanie z tutejszą publicznością jest rzeczą ważną i liczącą się. Tak było chociażby przed miesiącem, gdy gościmi Krakowskiego Domu Kultury byli młodzi, węgierscy gitarzyści, duet: Annamaria Kertesz i Josef Papp, absolwenci Akademii Muzycznej w Budapeszcie, w klasie prof. Laszlo Szendreya. Był to właśnie ich pierwszy występ zagraniczny. I właśnie dlatego zwracamy uwagę na ten duet. Warto go zapamiętać, zapowiada się ciekawie, zwłaszcza pod względem technicznym.

Ostatni, jak dotąd recital gitarowy, to spotkanie ze znanym już naszej publiczności czeskosłowackim muzykiem — Vladislavem Blahą. Wszystkie komplementy byłyby tu powtórzeniem tego, co już o tym ciekawym wykonawcy wiemy.

Recitale odbywają się w miarę regularnie. Ale dopiero po raz dru-

gi i to już za kilka dni (od 4 do 10 maja) odbędzie się w KDK prawdziwy festiwal gitarowy. O tym przy współpracy Ambasady Argentynskiej, Akademii Muzycznej w Krakowie oraz Towarzystwa Polsko-Hiszpańskiego będą mieli miejsce w „Pałacu pod Baranami” KRAKOWSKIE DNI MUZYKI GITAROWEJ. A w programie znajdujemy zapowiedź koncertów w wykonaniu zagranicznych sław gitarowych, głównie argentyńskich (Jorge Morel, Eduardo Falu i Juan Jose Falu, Jorge Cardoso, Delia i

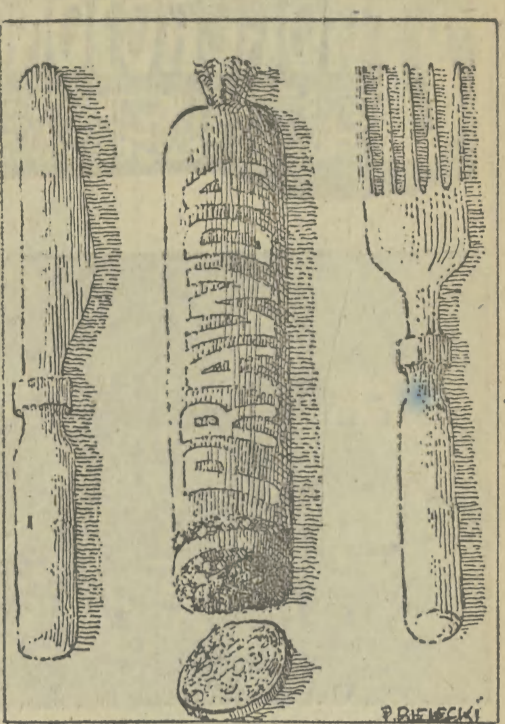
Roberto Ausselowie), koncerty gitarzystów krajowych (znani już krakowskiej publiczności Jerzy Koenig, Leszek Potasiński), rozstrzygnięcie Ogólnopolskiego Konkursu Gitarowego (eliminacje odbyły się w II połowie kwietnia) i przede wszystkim otwarte lekcje gry na tym instrumencie prowadzone prawdopodobnie przez samego Roberta Aussela i wreszcie seminarium na temat latynoamerykańskiej muzyki gitarowej.

AGNIESZKA STANKIEWICZ

W latach siedemdziesiątych leciałem z dziećmi do Irkucka. Siedząc obok mnie Jarosław Abramow, znany dramaturg i syn Igora Newerlego, powiedział w pewnej chwili, patrząc na przesuwaną się powoli w dole ogromne polacie tajgi: — Teraz dopiero rozumie, dlaczego ojciec zatyłował swoją książkę „Leśne morze”. Miał rację, a stało się to jeszcze bardziej oczywiste, kiedy gościnni pisarze tamtejsi zawieźli nas w głąb owego „morza”, byśmy mogli odetchnąć niepowtarzalną atmosferą dzikiej pierwotności syberyjskiej puszczy. Po powrocie sięgnąłem raz jeszcze po powieść Newerlego, która ukazała się w 1960 r. i wywołała spore zainteresowanie krytyki, a jeszcze większe czytelników.

Autor „Pamiętki z Celulozu” podjął temat trudny i dziewicy: losy polskich skupisk na „Jelekim Wschodzie, np. w tajdze mandżurskiej i w dalekim Charbinie. Dotyczy to ludzi tak zagubionych, że główny bohater — Wiktor Domaniowski — dowiaduje się dopiero po trzech latach, że w

Mawia się czasem, choć coraz rzadziej, iż „była to królewska uczta” lub „królewskie jedzenie”. Na ogół używamy tych określeń w sytuacjach całkiem prywatnych, np. gdy babcia ugotuje świąteczny obiad lub małżonka zrobi urodziny. przyjęcie. Stwierdzenie, że w restauracji było „królewskie jedzenie” lub „królewska uczta” zdaje się być przeżytkiem minionych lat, widywanym jeszcze na filmach retro. Nie rozpieszca nas gastronomia, o, nie rozpieszca.



Toteż byłem niezmiernie zdziwiony, gdy w specjalnej sekcji „Jedzenie” kalifornijskiego dziennika Los Angeles Times znalazłem artykuł dwóch dziennikarzy, Roberta E. Dallosa i Ronald L. Sobla, a właśnie zatytułowany „Uczta jak król w legendarnej krakowskiej restauracji”. I nie była to dziennikarska przesada w tytule — cały artykuł zaświadczał o wyśmienitym jedzeniu jakie dwaj smakosze znaleźli w naszym „Wierzyńku”. Tym

Warto pamiętać

Uczta jak król

że ową legendarną restauracją wymienioną w tytule okazał się właśnie „Wierzynek” już nie byłem zaskoczony, trudno oczekiwać, aby dla dwóch Amerykanów legendarnym był np. Bar na Stawach. O smoku już nawet nie wspominając.

Cieszę więc, że uchowała się restauracja serwująca godne króla potrawy, z drugiej strony martwi, że mamy w gruncie rzeczy tylko jedną taką restaurację. Wspomniana sekcja „Jedzenie” Los Angeles Times przynosi codziennie kulinarne nowiny z całego świata, opisując coraz to nowe restauracje. Bardzo często są to małe lokale, serwujące kilka potraw ale godnych królewskiego podniebienia. Wielkie miasta świata (czytelnikom „Echa” pozostawiam decyzję gdzie zakwalifikować nasz Kraków) mają dziesiątki, a niekiedy i setki takich „lokal konsumpcji zbiorowej”. Z jednej więc strony cieszy artykuł o naszym „Wierzyńku” z drugiej zaś smuci myśl, że mamy tylko jeden taki lokal. Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Amerykanów zachwycała w równej mierze kuchnia „Wierzyńka” jak i staroświeckie urządzenie wnętrza. Więcej przeto poświęcili miejsca opisowi sal restauracji aniżeli analizie menu. Może to i dobrze. Kuchnia „Wierzyńka” jest wyśmienita, ale przecież nie unikalna. Niemniej, dwaj smakosze wliczyli niektóre dania, głównie dziczyznę i ryby. Wspomnieli ponadto, że w innych krakowskich restauracjach wybór mięs jest mniejszy, ale w „Wierzyńku” zawsze można zjeść po królewsku.

Nie zniechęca ich nawet godzinna kolejka po taksówkę, którą udali się potem do hotelu, ani nawet przenikliwe zimno na Rynku, gdy czekali na hejnał mariacki. Artykuł kończy właśnie stwierdzenie, iż warto było poczekać w zimnie

Przeczytałem ten długi opis „Wierzyńka” dlatego, że w prasie zagranicznej możemy już spotkać artykuły poświęcone innym niż politycznym aspektom życia w Polsce, rzadko to prawda, ale już one się pojawiają. Inna sprawa, że znajomi pytali mnie potem, czy to prawda, że taka restauracja w ogóle może istnieć skoro „nie ma nic do jedzenia”. Trudno było im uwierzyć, że chociaż w innych restauracjach wybór jest mniejszy, a ceny nie są niskie, to przecież jeszcze coś w Polsce zjeść można. Nie wszystkich mogłem przekonać, gdyż obraz Polski jako kraju zagłębionych ludzi silnie się upowszechnił w świadomości Zachodu. Nie jestem pewny czy opis uczy w „Wierzyńku” jest akurat najlepszym sposobem korekcji, gdyż przecież i on daje skrajny, a więc także fałszywy obraz sytuacji.

Niemniej, większość dziennikarzy, a szczególnie dziennikarzy amerykańskich niewiele dba o prawdziwość w sensie całościowym, to znaczy odzwierciedlenia złożoności życia społecznego. Uważają, że wystarczy, aby wybrany przez nich temat został wiernie przedstawiony, a z wielości obrazów ma wyknąć pełna prawda.

Sądzę, że ten banalny przykład z „uczta w Wierzyńku” z jednej strony, a „krajem zagłębionych ludzi” z drugiej, pokazuje, że prawda nie leży pośrodku. Przynajmniej nie zawsze.

TOMASZ GOBAN-KLAS

Czytane na nowo
W leśnym morzu

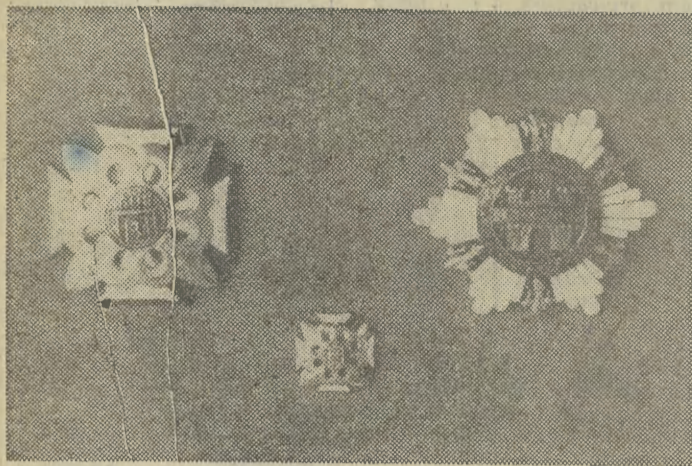
Europejczyki wybuchła wojna i Polska została zagarnięta przez Niemców. Obyczajowość zakonserwowanych niejako w czasie środowisk przedstawia pisarz z dobrodusznym humorem, zwłaszcza jeśli dotyczy to archaicznego tradycjonalizmu charbińskiego kolonii. Oglądamy rezerwat polskości zainspirowanej przez Sienkiewicza (co podnosił krytycy), jak ów zruszony chirurg Ciągło, co ubierał się w fantazyjny strój narodowy: „Trudno powiedzieć, co to było, niby sukmana, niby kontusz — nie wiadomo, gdzie się tu kończył chłop, a zaczynał wojewoda.” „Leśne morze” zostało napisane z rozmachem, barwnie, nawiązując do różnych wzorców literackich, do sytuacji u-

przygodowa, awanturczą i refleksyjną, pełną kipiących bujnością obrazów natury. Tu oczywiście przychodzi na myśl Sieroszewski i jego syberyjskie opowieści, ale także inni znani pisarze, ulegający mitowi wszechwładnej natury i twórcy go. Chłowiek staje się częścią przyrody, żyje jej rytmem — „prosty, ograniczony sobą, swoim gatunkiem — jak ryba, która nie frunie, albo jeleń, co zawsze pójdzie pod wiatr.” Można by rzec, że to „księga dżungli mandżurskiej”, podobnie jak Kipling napisał przed laty apoloję dżungli indyjskiej.

Newerly proponuje czytelnikom wspólną zabawę w różne konwencje, np. romansu przygodowego, przy czym nie brak mu pomysłów na pograniczu baśni i fantazji. Wiktor — jak w westernie — ratuje w ostatniej chwili przed egzekucją Alusiewa, a Gwiazdęczkę przed tygrysem zaś japoński kat, który już-już ucinął głowę bohaterowi, zadaje cios płazem. Mimo to w owej, w sumie epickiej, powieści znajdziemy wiele problemów potraktowanych serio — groźne echa historii i dramaty uwikłanych w nią ludzi.

JAN PIESZCZACHOWICZ

KOLEKCYJONERÓW



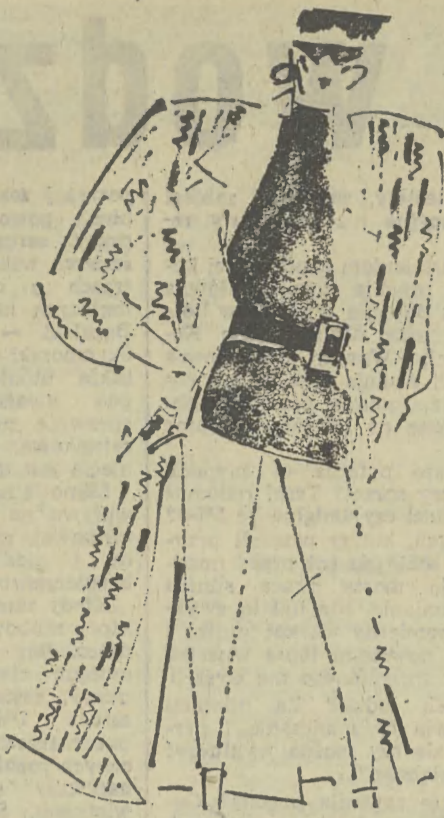
W Krakowskim Klubie Kolekcjonerów czynna jest nowa, niezwykle interesująca wystawa. Oto staraniem działaczy klubu oraz Komendy Chorągwi ZHP w Krakowie zorganizowano ogólnopolską wystawę odznak harcerskich. Ekspozycyjnych jest ponad 400 odznak, prawdziwa panorama historii polskiego harcerstwa. Oto choćby, widoczne na naszym górnym zdjęciu dwie jubileuszowe odznaki męskiego hufca harcerzy we Lwowie z lat 1911-34. Ta unikatowa wystawa harcerskich odznak stworzona została ze zbiorów kilkudziesięciu kolekcjonerów z całej Polski. Warto ją zobaczyć! Ponieważ czynna będzie aż do 15 czerwca (w lokalu krakowskich kolekcjonerów, ul. Siemiradzkiego 13/6) wszyscy miłośnicy polskiego harcerstwa będą mieli szansę ją podziwiać.

W najbliższą sobotę 26 bm. odbędzie się ciekawa aukcja, z której dochód zasilą fundusz ratowania pomników na krakowskich Plantach. Z inicjatywy Ośrodka Kultury „Śródmieście” w sali przy ul. Mikołajskiej 2 od godz. 11 odbędzie się aukcja dzieł obrazów i gobelinów, twórców nieprofesjonalnych. 10 procent z każdej wylicytowanej kwoty wpłynie na konto ratowania pomników. Współorganizatorem aukcji będzie Krakowski Klub Kolekcjonerów i Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa. Dodajmy, iż w charakterze niespodzianek na sobotniej imprezie zaproponowanych zostanie kilka obrazów wybitnych malarzy, jak choćby widoczny na naszym zdjęciu autoportret Vlastimila Hofmana. Zapraszamy na sobotnią aukcję liczymy, iż fundusz ratowania pomników wzbogaci się o kolejne cenne ziotówki.

WITOLD GRZYBOWSKI
Fot. JACEK BEDNARCZYK



WIADOMOŚĆ, że nie ma na wiosnę — lato '86 rewolucyjnych zmian przyjmiecie zapewne z ulgą. Zasadą jest — musi być bardzo kolorowo, bardzo szeroko, lub jeżeli ktoś woli, bardzo wąsko, bardzo wzorzysto, bardzo pomysłowo. Dziś w ramach lamania konwencji proponuję wiosennolotni płaszcz, nie z jakiejś tam mysioburej popeliny, ale wzorzystej bawełny, atlasu, jedwabiu. Pod taki płaszcz ubieramy się blisko ciała, rys. 1 lub obszernie, rys. 2. Szeroka wypuszczona na długą spódnicę koszula. Interesująco wygląda wzorzysty letni kombinezon z mocno podkreśloną talią, rys. 3, plus płaszcz w



MODA

krótkie. Tak właśnie niekonwencjonalnie zestawia się poszczególne elementy ubioru. Zaszalejcie trochę, ożywcze swój ubiór ko-

lorem, poczujcie się prawdziwie wiosennie

Tekst i rysunki:
BOŻENA SIWECKA



O tym i o tym

Według ekspertów tzw. afrykańska pszczoła nie jest bardziej niebezpieczna niż zwykła pszczoła ogrodowa. Należy tylko unikać zmasowanych ataków całego roju i licznych użądleń, które mogą okazać się zabójcze. Zdaniem specjalistów, obawa przed pojedynczymi pszczołami tego rodzaju jest zupełnie nieuzasadniona. Do uśmiercenia bowiem dorosłego człowieka potrzebny jest jad pochodzący z co najmniej 200 użądleń. Bada-

nia zwyczajów tych pszczoł wykazały, iż nieoczekiwanie się przemieszczają i opuszczają pieczolowicie przygotowane siedziby już po bardzo krótkim pobycie. Zagadką wciąż pozostają miejsca, do których udają się roje oraz regiony, w których znów się pojawiają. Te zmiany zamieszkania, to główna cecha odróżniająca pszczoły afrykańskie od europejskich. Te ostatnie zakładają roje w tym samym miejscu nawet przez wiele lat. Natomiast oba gatunki mają podobne zwyczaje społeczne i oba należą do wielkiej rodziny apoidea, odróżniających pszczoły od ich bliższych kuzynów — os. (bd)

BOJE I ĆMOJE

Zając i komputer

Po zabach, winniczkach, piłkarzach i aktorach dorobiliśmy się następnej specjalności eksportowej w handlu z Francją. Jest nią sprzedaż żywych zajęcy. Nawet z ubogiego w zwierzęcą towną województwa krakowskiego wyjechało w ubiegłym roku za granicę 3737 szaraków minus jeden, który wrócił i będzie wkrótce demaskował w telewizji...

Ekspert gryzoni jest chyba jedyną formą emigracji z Polski w pełni popieraną przez Pałac Elizejski. Rzecz w tym, że francuscy przyrodnicy z niepokojem obserwują postępującą amerykanizację życia miejscowych zajęcy, które preferują model rodziny dwa plus jeden, żują gumę i uwielbiają spędzać czas przy aparaturze video. Takie zwyczaje prowadzą do degeneracji lokalnego zajęczego środowiska. Ztu mają właśnie zaradzić zwierzęta kupione w Polsce. Zgodnie z oczekiwaniami, jurne samce, zahartowane w ściółce przesyconej kwaśnymi deszczami, wychowane na wodzie z cyjankiem i marchewce z oliwami rzucą się ochoczo na wyperfumowane samice z Łasku Bułohńskiego. Hoże słońskijskie zajęcyce pobudzają apetyty zgnusiałych kuzynów. W ten sposób pomożemy francuskiej przyrodzie.

Czy importerzy szaraków zdołają się za tę przystupę odwdzięczyć? W końcu sprzedajemy częśćkę siły vitalnej naszych lasów, lasy są bogactwem narodu czyli odstepujemy jakby kawatek narodu.

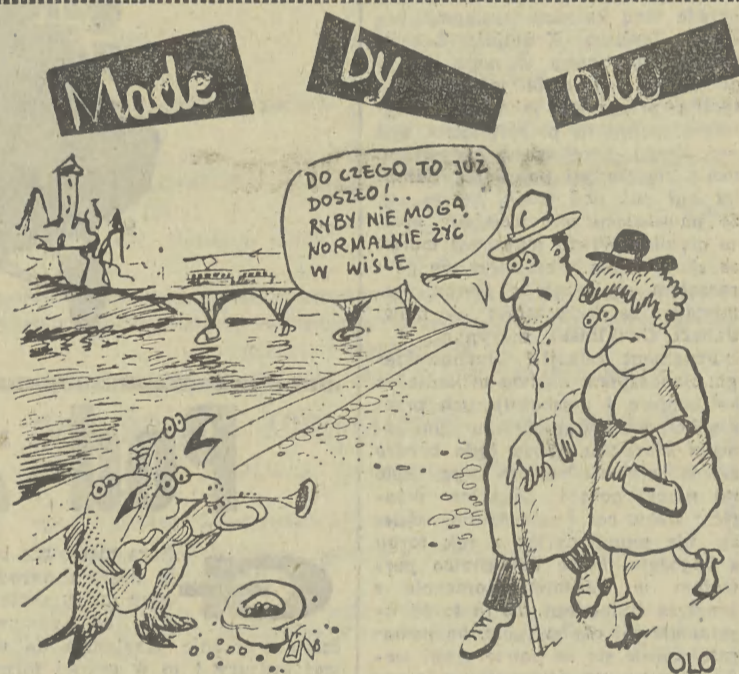
Pozostała jego część przystałaby zapewne na zapłatę w komputerach. Najpierw jednak biotechnologowie powinni znaleźć sposób na naturalne rozmnażanie maszyn cyfrowych. Kupimy wówczas we Francji partię komputerów, które wzmocnią genetycznie rodzime ODRY, MERY, KRAKI. Usługa za usługę. Przemysł elektroniczny, cierpiący na brak części, technologii, mocy przerobowych przyjmie hodowlę komputerów jak zbawienie (ATARI po championie i złotej medalistce sprzedam). A później... później przyjdzie może czas na skrzyżowanie francuskiego komputera z polskim zającem?

ADAM RYMONT

Maryna i My

Specjaliści stomatolodzy z Bostonu (USA) opracowali chemiczną substancję zastępującą bolesne wercenia, odstraszające wielu pacjentów od wizyty u dentysty. Posiada ona właściwości rozpuszczania zniszczonych partii zęba, które dają się usunąć bez użycia wiertarki.

Substancja pod nazwą „Caridex” zastępuje wercenie jak również znieczulenie w większości schorzeń zębów przednich, nie ma jednak zastosowania w leczeniu zębów trzonowych. Zaletą jej jest natychmiastowe działanie, nie zagrażające przy tym sąsiednim zębom zdrowym. Chemiczny skład „Caridexu” zawiera m. in. chlorek i wodorotlenek sodu, jak również nadchlorań sodu. W niedalekiej przyszłości można będzie stopniowo ograniczać zabiegi wymagające użycia wiertarki i zastępować je „Caridexem”.



FRASZKI Eugeniusza Tukana-Wolskiego

WBREW NATURZE

Choć za świnię uchodził osia spłodził

NA LEKARZA

Nie lubi sięgać w zakamarki pamięci bo straszą tam zmarli jego dawni pacjenci

BYWA I TAK

Nawet Kozioł ofiarny dostać może baty gdy do swego szejfa nazbyt jest rogaty

SZACUNEK U LUDZI

Choć po pas w błocie wszyscy mówią z respektem że siedzi na błocie

Z okazji „Dnia Olimpijczyka”

wprowadzono do obiegu ilustrowaną kartkę pocztową z wydrukowanym znacznikiem wartości 5 zł, na którym przedstawiono awers i rewers medalu „Igrzyska Olimpijskie — Monachium 1972” wydanego przez Polski Komitet Olimpijski.

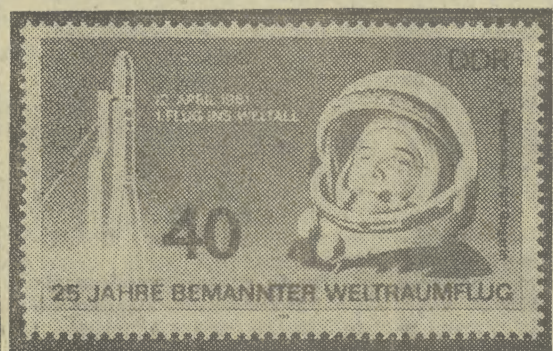
W związku z 60-leciem urodzin królowej Elżbiety II

Wielka Brytania i kraje Wspólnoty Brytyjskiej wydały pamiątkowe emisje znaczków.

Motyle ukazano na 6 znaczkach Kuby, 7 znaczkach Mongolii i 7 znaczkach Laosu.

NRD upamiętniła emisją 4 znaczków 25 rocznicę lotu pierwszego w świecie załogowego statku kosmicznego „Wostok-1”

z Jurijem Gagarinem na pokładzie. Jeden znaczek reprodukuje.



90 lat temu rozpoczęły się w Atenach pierwsze igrzyska olimpijskie

czasów nowożytnych. W związku z tym kilka krajów emituje okolicznościowe serie znaczków.

Monako prezentuje na 9 znaczkach dawne widoki tego księstwa.

W dniach 3-4 maja br. odbędzie się w Poznaniu XIV Zjazd Polskiego Związku Filatelistów. Weźmie w nim udział m. in. 11 delegatów Krakowskiego Okręgu PZF z prezesem mgr Janem Ryblewskim na czele. Dokonana będzie ocena działalności i pracy Związku w minionej kadencji i wybrane zostaną nowe władze PZF. Uchwalony też będzie program działania na najbliższe lata, na miarę potrzeb i możliwości ok. 300-tysięcznej rzeszy polskich filatelistów.

W Czechosłowacji ukazały się okolicznościowe znaczki upamiętniające XXV Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Karlovych Varach i Festiwal Muzyczny „Praska Wiosna” (T.Gr)

KRZYŻÓWKI NR 67

POZIOMO: 1. miasto w Czechosłowacji, duży ośrodek eksploatacji węgla brunatnego, 4. kończyńskie zajęcy, 7. poranne i wieczorne zmiany barw nieba, 8. żywioł karpia, 9. pokarm wampira, 10. stado czworonogów, 11. niefortunny „lotnik” z Krety, 13. kapitan Nautilusa z powieści J. Verne'a, 15. gaz występujący w oleju skalnym, 16. krasnółca, 17. przysmak Szwajcara, 18. grupa społeczna ściśle przestrzegająca swej odrębności, 20. dudy, 22. ziemia pod uprawę, 23. lekka tkanina o górowanej powierzchni, 24. jon o ładunku ujemnym, 25. indyjska bogini śmierci, 26. kula bilardowa, 27. brunatna lub żółta farba, 28. dychawica, 29. metropolita Ghany.

PIONOWO: 1. krwiożerczy owad tropików, 2. trujący grzyb z rodziny borowikowatych, 3. przedmiot obrotu handlowego, 4. rodzaj statku żaglowego, 5. dawny notesik balowy, 6. wykwintna przekąska, 12. ważny składnik czekolady, 14. potocznie motocykl, 16. matka Zeusa, 17. warowna osada kozacka, 18. szafan, 19. jedna z narciarskich konkurencji alpejskich, 20. szlachetny trunek, 21. przeszkoda uniemożliwiająca przejście, 23. jadowity okularnik. (ADAM)

1	2	3	4	5	6
		7			
8			9		
		10			
11	12		13	14	
15			16		
		17			
18	19		20	21	
22			23		
	24				
25			26		
		27			
28			29		

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 66 — Poziomo: Koperta, Leonidas, Weranda, Kaszalot, Cytra, Kris, Weka, Anawa, Saksonia, Egotyizm, Okrutnik, Mniuszka. — **Pionowo:** Blokada, Korsyka, Pirania, Kawon, Oset, Eratyk, Tudor, Celsius, Tarnina, Agrafka, Rwetes, Nagan, Damka, Szk. Nagrody książkowe wylosowali: Ewa Barzyk, Kraków; Halina Kalinowska, Kraków; Wanda Budnik, Kraków; Józef Kuraszyński, Kraków; Kazimierz Krzyworzeka, Kraków.

TEATRY

Piątek
Stowackiego - niecz. Miniatura (pl. św. Ducha 2) - niecz. Stary Teatr im H. Modrzejewskiej 19.15

Sobota
Stowackiego 19.15 Amadeusz (premiera prasowa, abonamenty nie ważne) Miniatura - niecz. Stary Teatr im H. Modrzejewskiej 19.15

Niedziela
Opera - Teatr im. Słowackiego 12 Eugeniusz Oniegin. Teatr im. Słowackiego 19.15 Amadeusz. Miniatura 19.30

KINA

Piątek
Kijów 15, 18, 21, 24 Amadeusz (USA 1. 15). Uciecha 14.15, 17, 19.45, 22.30

Sobota
Kijów 15, 18, 20, 23 Harfa birmaska (jap. 1. 18). Uciecha 14, 17, 20, 23 Amadeusz (USA 1. 15)

Zółtej Rzeki, 19 Gliniarz z Beverly Hills. Mikro 16 Zmartwychwstanie, cz. II (radz. 1. 15), 18 Paris, Texas (RFN-fr. 1. 18). Teża 16 Jak Iwanuska szuka cudu (radz. b.o.), 19.15

Niedziela
Kijów 15, 17.15 Skorumpowani (fr. 1. 15), 19.30 Czuła słówka (USA 1. 15). Uciecha 14.30, 17, 19.30, 22

WYSTAWY MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15)

Co się dzieje w kawiarni

Table with 3 columns: PIĄTEK 25 KWIETNIA, SOBOTA 26 KWIETNIA, NIEDZIELA 27 KWIETNIA. Includes names like Marka Jarosława, Marzeny Kladiusza, Zyty Teofila.

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarnia 14

DYŻURY SZPITALI:

Piątek
Chir., Urolog. Prądnicka 35. Laryng., Okulist. Kopernika. Chir. dyżec. Prokocim. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65 i Kombinat. Urolog., Okulist., Chir. dziec. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Laryng. Kopernika. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe Kopernika 19. Urolog. Grzegorzewska 18. Laryng. Kopernika. Okulist. Witkowska. Chir. dziec. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w soboty wolne od pracy.

Sródmięście - ul. Skawińska 8 (6-14), tel. 66-34-52. ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) + stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ułanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 31 (8-14), tel. 11-26-44

Krowodrza - al. Krasieńskiego 23 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójcowska 3 (8-19) + stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 33-45-33, ul. Na Błonie 1 (8-14)

Podgórze - ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-12-08, ul. Gen. Krzyżewskiego 4 (8-19) + stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicza 7 (8-14), ul. Na Kozłowie 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55

Gabinety zabiegowe (iniekcje leków w wymienionych przychodniach czynne są w godz. 8-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba). Punkt Inf. Apełkowej, tel. 11-07-65 (8-15). Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr. i kardiolog, tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30-22). Spółdzielcza Pomoc Psychologiczna, tel. 21-54-14 (10-18). Nagła pomoc lekarska lekarzy specj. tel. 66-80-09 (9-21.30). Domowa pomoc lekarska specj. tel. 55-56-64 (9-20). Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-98 (9-18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90, IV p., tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-20). Tel. Zaufania 33-71-97 (16-22). Telefon Zaufania dla Narkomanów 34-08-08 (8-19). Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (14-19). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18). Ośrodek Informacji Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17). Pomoc Drogową PZMot., ul. Kawiora 3, tel. 37-55-75, 37-48-92 (7-22), al. Planu 6 letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22). Pogotowie Techniczne „Polmozyby”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady: prawne (śr. 16-17), seksuologicz. (wt. 16-19), psychologicz. (śr. piąt. 16-19), tel. 22-54-74. Inf. o ustugach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna (10-16), tel. 22-92-22 wewn. 38.

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90, Pstrowskiego 95, tel. 66-69-50, Kozłówek - pawilon, tel. 55-51-97, Kazimierza Wielkiego 117, tel. 37-44-01, Nowa Huta - os. Kazimierzowskie - pawilon, tel. 48-59-57, Centrum A, tel. 44-17-36.

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-18, szklarnie 10-14.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.05 Prezentacje: Wojewódzkie organizacje partyjne przed X Zjazdem PZPR. 16.10 Muzyka i aktualności, 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.20 Koncert dnia: W poszukiwaniu ulubionej melodii, 19.30 Radio dzieciom - „Zielona Półnoka”. 20.15 Koncert zyczeń. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka Baroku. 22.05 Znani i nieznani - aud. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II
Wiadomości: 17, 21, 0.50. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Arkadij Wajner i Georgij Wajner - „Wizyta u Minotaura” - fragm. 17.05-18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień - wydanie popołudniowe. 18.30 Klub Stereo - Elvis Presley na płytach kompaktowych. 19.30 Wieczór w Filharmonii. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny. 21.34 Teatr Polskiego Radia - Aleksander Szaguijan - „Przed wyluciem w morze” - słuch. 22.10 Słuchajmy razem - zaprasza Marek Gaszyński. 23.00 Jan Gerhard - „Zwycięstwo”. 23.20 Polacy na płytach świata. 24.00 Nocne muzykowanie.

Piątek III
Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05. 15.05 Rock po polsku. 15.40 Jedna z konkursowych historii Jacka Olzewskiego. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sportowe. 19.00 Codz. pow. w wyd. dzwięki: Lew Tolstoj - „Wojna i pokój”. 19.30 Trochę swinga. 19.50 Musa Muratalijew - „Sokół”. 20. Złota dziesiątka OMPP we Wrocławiu. 20.45 Klub Trójki: Czego uczy nas historia? 21 Trzy kwadransy jazzu - dyskografie: Arthur Blythe Iffusions. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Nie siebie pragnę ocałić, ale swoją myśl. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Julio Cortazar - „Szkoła noc”.

Piątek IV
Wiadomości: 17, 19.30, 23.50. 16.00 „Wielkiy kawalek świata” - odc. pow. Joanny Chmielewskiej. 16.10 49 lat minęło - z piosenką 16.30 Widnokrąg - Magazyn nowości melodycznych. 17.05 Muzyka oratoryjna 18.00 Tydzień Kultury Języka. 18.20 Muzyczne hobby - standardy rozrywkowe. 18.40 Studio Ekspertów. 19.40 Język angielski. 19.55 O twórczości dla dzieci - „Między Warszawą a Sofią”. 20.20-22.00 Wieczór Muzyki i Myśli - „Energetyczne dysonanse”. 22.00 Twórcy i interpretatorzy muzyki kameralnej. 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i Nauka - „Polscy specjaliści w NRD” Marii Bobrowskiej. 23.55 Kalendarz radiowy.

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00-8.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Prognoza pogody, informacje i muzyka. 8.45 Żołnierski zwiad. 9.00-11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio Kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.55 Radio Kie-

rowców. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.30 Koncert zyczeń. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Koncert dnia - Granie jak z nut. 19.30 Radio dzieciom - „Supelek”. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 21.55 Kom. Trz. Sport. 21.00 Komunikaty. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej - Berlioz. 22.05 Z kołobrzeskich festiwalu. 22.20 Na rockową nutę Peter Hammil. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II
Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21, 0.50. 6.05-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 7.45 John Howlett - „Tango November”. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9.00 Jan Gerhard - „Zwycięstwo”. 9.50 Arkadij Wajner i Georgij Wajner - „Wizyta u Minotaura”. 10.00 Godzina melomana. 11.00 Zawsze po jedenastej 11.10 Recital zespołu 2+1. 11.30 Tydzień w stereo. 12.00 Szafeta Orkiestr Radiowych - Orkiestra PR i TV w Łodzi. 12.25 Nowe brzmienie gitary. 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.05-13.20 Nowe wiersze Jacka Tarczałowicza 13.30 Album operowy - Andrzej Leonard Mróz - bas 14.00 Co jest grane - pytania, odpowiedzi, nagrody. 16.00 Dzieła, style, epoki. 16.50 Arkadij Wajner i Georgij Wajner - Wizyta u Minotaura - fragm. 17.05-18.30 Kraków na antenie. 17.05-17.30 Pasje i profesje. 17.30 „Country w grodzie Kraka”. 18.00 Co niesie dzień - wydanie popołudniowe. 18.30 Gwiazdozbiór 19.15 Książki z rekomendacji. 19.39 Wieczór w Filharmonii: Recital Marthy Argerich i Michela Beroffa. 21.30-1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.40 Teatr Polskiego Radia - „Romans niewidzialnych” - cz. I słuch. 22.10 Studio Stereo zaprasza. 23.00 Jan Gerhard - „Zwycięstwo”. 23.20 Studio Stereo zaprasza.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 Roger Zelazny - „Stwory światła i ciemności”. 9.05 Piosenki na weekend 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii, 10. Codz. pow. w wyd. dzwięki: Lew Tolstoj - „Wojna i pokój”. 10.30 Złote lata swinga. 11. Nie czytaliście - to posłuchajcie. Przegląd tygodników. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.45 Musa Muratalijew - „Sokół”. 12.05 W tonacji Trójki - pr. W. Manna. 13. Roger Zelazny - „Stwory światła i ciemności”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14. Koncerty gitarowe. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Szkoła bez dzwonek - aud. 16 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe. 19 „Pamiętnik potoczny - Kwiecień 1886”. 19.30 Dział w Liście Przebojów. 19.50 Musa Muratalijew - „Sokół”. 20 Lista przebojów Programu III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko” - Przygoda w hrabstwie Surrey. 22.50 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.15 Dookoła świata. 7.40 Język angielski. 8.10 Człowiek w swoim „M” - magazyn dla wszystkich. 8.30 Poranna pozytywna. 8.50 Aktualności. 9.00 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij - sprawdź, odpowiedź. 10.00 Alfabet piosenek aktorów. 10.30 Vademecum słów i znaczeń - „Średniowiecze”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.30 Między fantazją a nauką - „Buracany swing” - słuch. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00 O kulturę słowa - Tydzień Kultury Języka. 14.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 15.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży - „Na drugim brzegu”. 15.45 Muzyka nastolatków 16.00 Redakcja Reportaży proponuje. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Pełnia polski 17.20 Przyjaciele - sympatycy - zainteresowani - Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afgańskiej. 17.45 Muzyka ludowa krajów Azji Środkowej. 18.00 Warszawski tydzień muzyczny Janusza Ekierta i serwis prasowy Jana Grzybowskiego. 19.00 Portret słowem malowany - Ewa Wawrzon. 19.40 Język francuski. 19.55 Swingowe granie. 20.20-21.30 Stanisław Ignacy Witkiewicz - „Wariat i zakonnica” - słuch. 21.30 Piosenki - przeboje. 21.50 Felieton literacki Elżbiety Stanisławskiej 22.00 Spotkanie z reportażem. 22.25 Śpiewać każdy może - aud. 23.00 Kulisy scen i scenek. 23.30 Rozmowy intymne. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I
Wiadomości: 7, 9, 12.05, 18, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 7.55 Komunikaty. 8.00 Radiowy Maga-

zyn Wojskowy. 9.10 Przeboje zaw sze młode. 10.00 Poznajmy się. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości Programu I. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców - Krzysztof Logan. 13.4. Informacje, rady, propozycje. 14.00 Klasyki operetki. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Studio S-13 - Relacje z ostatniej kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi piłki nożnej. 18.00 Magazyn Międzynarodowy „Wektory”. 18.20 Niedzielne wydanie Magazynu Muzycznego „Rytm”. 18.50 Studio Sport. 19.10 Koncert na jeden głos - Shakin Dudi. 19.30 Radio Dzieciom - „Jak to na wycieczkę ładnie”. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Kom. Trz. Sport. 21.00 Komunikaty. 21.05 Opera przy Marszałkowskiej. 22.00 Teatr Polskiego Radia - „Jutta albo Dzieci z Damut”. 23.20 Jazz dla wszystkich.

Niedziela II
Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. 8.00 Prognoza pogody i omówienie programu dnia. 8.03 Co słychać. 8.45 Koncert zyczeń. 9.30 „Wizyta” - słuch. 10.05 Minął tydzień. 10.15 Muzyczne spotkania z Krzysztofem Suchodolskim. 10.40 Audycja regionalna. 11.00 Niedzielnny Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach. 12.00 Poczta Dwójki - na pytania słuchaczy odpowiada dyrektor pr. II. 12.10 Zanim trafią na listy przebojów - prowadzi Bogdan Fabiański. 13.05 Katalog wydawniczy. 13.10 Czwarty wymiar - „Czas” - mag. 14.00 Śpiewnik rodzinny - śpiewaj razem z nami. 14.15 Muzyczne nowości z radiowych studiów. 15.00 Koncert Chopinowski Lidii Grychotłówny. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Zakłócenia odbioru - aud. 18.00 Wieczór z płytą kompaktową. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe. 21.20 Wieczór z płytą kompaktową.

Niedziela III
Wiadomości: 7, 13, 19. 7.07 Melodie przebudzanki. 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.50 Z mojej płyty. 10 Tylko 60 minut - „Bar” - Bezałkoholowa Audycja Rozrywkowa. 10.50 Bliskie spotkania: Złote miasto Gdańsk - cz. I. 11 Pod dachami Paryża: Jean Vasca. 11.30 Wspomnienia o Józefie Czechowiczu. 12 Recital Paula Badury. 12.50 Bliskie spotkania: Złote miasto Gdańsk - cz. II. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Przywratnie u Laco Adamiaka. 14.15 Dość tych bzdur - nowa płyta zespołu The Clash. 15 Zycie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: Złote miasto Gdańsk - cz. III. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Benito Cerenko” - Herman Melville - słuch. 18 Wariacje na temat 19.05 Baw się razem z nami. 21 Przebity snem - aud. 21.20 Poznańska Wiosna Muzyczna 86. 22 Sto książek - sto rozmów: Melchior Wańkowicz - „Na tropach Śmiełka”. 22.15 Puls jazzu. 22.50 Rozmąsłania przed północą: Roman Samsel. 23 Jam session w Trójce. 23.50 Julio Cortazar - „Szkoła noc”.

Niedziela IV
Wiadomości: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50. 7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 W świątecznym nastroju - Opole. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa - Henryk Sienkiewicz - „Quo vadis”. 8.20 Anegdoty i fakty - „Bohater w czerwonej koszuli - Giuseppe Garibaldi”. 8.50 Psalmi Wacława z Szamotuł. 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci - „Mam wszystko”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej w oprac. Mieczysława Kasprzyka. 12.10 Zagadki muzyczne. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Ludowe instrumentarium wczoraj i dziś. 13.45 Krajobrazy historyczne - „Chrzano”. 14.15 Monografie - aud. 14.45 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży Bertolt Brecht - „Matka Courage i jej dzieci” - słuch. 16.00 Refleksje uczonych. 16.05 Wizyty muzyczne w Białymstoku. 16.45 Dorosił członków ZHP na temat współczesnego harcerstwa. 17.05 Quiz popularnonaukowy - WIST. 18.00 Twardy jak luterska wiara koło Cieszy - aud. 18.50 Motety Maxa Regera. 19.00 Alfa i Omega - magazyn popularnonaukowy. 19.35 Echo festiwalu i konkursów muzycznych. 20.20-22.00 Wieczór Muzyki i Myśli - „U naszych słuchaczy”. 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne. 23.10 Magazyn Publicystyki Kulturalnej: „Zderzenia”. 23.55 Kalendarz radiowy.

„ECHO KRAKOWA” - DZIENNIK Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wiślna 2. REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Magdoń. ADRES REDAKCJI: „Echo Krakowa” ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków („Echo Krakowa”), skrytka pocztowa 64, 30-960 Kraków. Telefony centr.: 22-75-88, redaktor naczelny: 22-46-78, zastępca redaktora naczelnego: 22-94-99, sekretarz odpowiedzialny: 22-39-23, dział informacyjno-publicystyczny: 22-19-48, 22-11-87 i 22-51-11, dział łączności z czytelnikami: 22-89-87, dział sportowy: 22-92-32, dział depeszyowy: 11-18-33. BIURO OGŁOSZEŃ: 22-70-89. WYDAWCA: Krakowski Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto: XV, Oddział NBP, Warszawa, nr 1153-201045-139-11. Szczegółowych informacji o prenumeracie zagranicznej i krajowej udzielają wszystkie oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe. Prenumeratory indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku. TELEFONY DYŻURNE służące do przekazywania informacji do nr bieżącego (w godz. 7.30-10): 22-19-48. Centr.: 22-75-88, wewn. 123.

tygodniowy program TV

(od 25 kwietnia do 1 maja 1986 r.)

Piątek I
16.25 Program dnia. DT - Wiadomości
16.30 Dla młodych widzów: „Z dwudziestego w... dwudziesty pierwszy”

Piątek II
17.25 Program dnia
17.30 Pobocza sportu
17.50 Zbliżenie - czyli to i owo o filmie

Sobota I
7.25 TTR. Wskazówki metodyczne
7.55 TTR. Mechanizacja rolnictwa
8.25 Program dnia

15.25 Antologia dramatu powstającego: Carl Zuckmayer - „Kapitan z Koepenick”
17.10 Losowanie Dużego Lotka
17.20 Polygon

Sobota II
13.30-15.00 NURT (powtórzenie)
15.00 Sobota w „dwójce”
15.05 Wyznania
15.30 Wideoeteka

Niedziela I
7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej
7.50 Po gospodarstwu - magazyn spraw wiejskich
8.15 Tydzień - magazyn wsi i rolnictwa

Niedziela II
9.40 Film dla niesłyszących: „Białe, niebieskie, czerwone” - film prod. francuskiej
10.40 Krótkofalowcy - wojskowy program publicystyczny

Poniedziałek I
13.30 TTR. Biologia
14.00 TTR. Język polski
14.55 NURT. Polityka społeczna wobec dzieci i młodzieży

Poniedziałek II
16.55 Program dnia. DT - Wiadomości
17.00 Dobranoc: „Przesyłka z Bombaju”

18.30 Echa stadionów
19.00 Dobranoc: „Przesyłka z Bombaju”
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny

Poniedziałek II
16.55 Program dnia
17.00 Scena domowa
17.30 Muzyka: Orkiestra ósmego dnia - pr. muzyczny

Wtorek I
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Miłość i cierpienie” (4) - film prod. włoskiej

21.45 DT - Komentarze
22.10 Wieczór z Pegazem
23.25 Df - Wiadomości

Wtorek II
16.55 Program dnia
17.00 Jak być kochanym
17.30 Prosto z morza: Ciężkie czasy

18.00 Zwierzęta wokół nas
18.20 Przeboje „dwójki”
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 „Portfel” - film prod. polskiej

Środa I
9.00 Wokół nas (kl. 1-2)
9.30-12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT - Wiadomości

Środa II
16.55 Program dnia
17.00 Konsylium „Kliniki zdrowego człowieka”
17.30 Salon muzyczny
18.20 Przeboje „dwójki”

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Teraz my: Halemba - Odwiedziny
20.15 „W poszukiwaniu Indii” - „Niedotykalni” - film dok. Szymona Wdowiaka

Czwartek I
7.45 Program dnia
7.50 DT - Wiadomości
8.00 Transmisja uroczystości I-majowych z Moskwy

Czwartek II
15.05 Festyn z wędką (1)
15.20 Robotnicza scena
15.45 Majówka (1)
16.00 Festyn z wędką (2)

TRWA DEKADA Z BIBLIĄ OD 20 DO 30 KWIETNIA 1986 R. GODZ. 18 ORGANIZOWANA PRZEZ KOŚCIÓŁ BAPTYSTÓW UL. WYSPIAŃSKIEGO 4

PRACA
DZIEWCZYŃĘ do pomocy w domu - przyjmie zaraz, na korzystnych warunkach. Oferty 15920 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA
MATEMATYKA, fizyka - mgr Rybacki, tel. 33-70-37. g-16017

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „KRAKBUD” 30-133 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

ZATRUDNI natychmiast na bardzo korzystnych warunkach:
murarzy-tylnkarzy
cieśli
blacharzy-dekarzy
posadzkarzy-flizjarzy
spawaczy
zbrojarzy
ślusarzy
operatorów sprzętu ciężkiego
kierowców ciągników

MATRYMONIALNE
„ANNA” kojarzy szczęśliwe małżeństwa - oferty krajowe i zagraniczne. Poznań 12, skrytka 4.

KUPNO
NUMIZMATY amerykańskie, norweskie - kupię. Tel. 34-15-62. g-11252

SPRZEDAŻ
POLONEZ, 1980 - sprzedam. Spółdzielców 17/80.
POMIDORY, ogórki F 1 - rozsądnie sprzedam do tuneli i na działki - zakład ogrodniczy, Kraków, ul. Sosnowiecka 15, tel. 37-43-46. Przyjmujemy zamówienia. g-15195

LOKALE
POSZUKUJE pomieszczenia, 80 m2, na nieucieczliwe rzemiosło. Tel. 21-13-83. g-9369

ROZNE
GARAŻU - poszukuje. Oferty 16126 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MODELKA o romantycznej prezencji - wyrazistych gestach - potrzebna. Oferty 15905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ
POLONEZ, 1980 - sprzedam. Spółdzielców 17/80.

SPRZEDAŻ
COCKER spaniele - szczenięta rodowodowe - sprzedam. Kraków, Manifestu Lipcowego 39/7.

SPRZEDAŻ
FIAT 128 p - sprzedam. Sielska 9. PRASOWALNICE „Kalinka”, ponton „Zefir” IV PI, maszynę do obróbki drewna z gwarancją - sprzedam. Tel. 21-21-76, od godz. 16.

SPRZEDAŻ
POSZUKUJE pomieszczenia, 80 m2, na nieucieczliwe rzemiosło. Tel. 21-13-83. g-9369

ROZNE
GARAŻU - poszukuje. Oferty 16126 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MODELKA o romantycznej prezencji - wyrazistych gestach - potrzebna. Oferty 15905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE mieszkania 2-pokojowego na okres 3-4 lat. Czynną wysoki, płatny z góry. Oferty 15796 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI
DOM w Wieliczce z działką 15 arów - sprzedam. Oferty 15963 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI
CZYSZCZENIE dywanów, tabliczek - Chyży, tel. 66-91-20.

ROZNE
GARAŻU - poszukuje. Oferty 16126 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
MODELKA o romantycznej prezencji - wyrazistych gestach - potrzebna. Oferty 15905 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIURO PROJEKTÓW INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTALPROJEKT” zatrudni na korzystnych warunkach
asystentów projektanta do zespołu technologiczno-instalacyjnego
projektanta konstruktora branży mechanicznej

Uwaga! Absolwenci szkół podstawowych!
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACYJNE w Krakowie, ul. Brożka 3

OGŁASZA WPISY na rok szkolny 1986/87 do I klasy ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZYKŁADOWEJ przy MPK
w zawodach:
mechanik pojazdów samochodowych
ślusarz-mechanik
blacharz samochodowy
tokarz
elektromechanik pojazdów samochodowych
elektromechanik

W tym roku Skawina ogrzeje Ruczaj ale co będzie w latach następnych?

Sprawa ciepła dla osiedla Ruczaj-Zaborze bulwersuje krakowian od dawna. Przez jakiś czas stały tam gotowe domy, w których nie można było mieszkać bo nie było ciepła i gorącej wody. Dzisiaj sytuacja jest wyjaśniona, pracują już dwie kontenerowe kotłownie, kończy się także rozpoczęta przed laty budowa magistrali ciepłowniczej ze Skawiny do Krakowa. Już jesienią opłynie nią gorąca woda dla osiedla, na razie jednak ze źródła prowizorycznego, bowiem w elektrowni nie zostały wykonane potrzebne zmiany i nic nie wskazuje na to, aby miało się to stać nawet w latach 1987-1988. Na razie Ruczaj ogrzewany będzie wodą, która potem wróci do elektrowni i będzie wykorzystywana do celów technologicznych. Obecnie woda ta schładzana jest na miejscu. Miasto Skawina zasilane będzie w ciepłą wodę spec-

jalnym rurociągiem, który także jest obecnie budowany. Żeby elektrownia skawińska dawała ciepło dla Krakowa potrzebne są urządzenia, które trzeba kupić za granicą. Nie ma niestety na nie pieniędzy. Główny problem to brak przewodów gazowych, kompensatorów i zaworów bezpieczeństwa. Prowizoryczne przeróbki i podłączenia gwarantują ogrzanie istniejących mieszkań na Ruczaju, ale nie pozwolą na ogrzanie ciągle rozbudowującego się osiedla. Postęp prac przy magistrali ciepłowniczej wskazuje na to, że zostanie ona przekazana do rozruchu w sierpniu br. W tej chwili na placu budowy znajduje się dużo ludzi oraz sprzętu aż 15 firm wykonujących tę inwestycję. (ms)



Drugi „atak” wiosny skłonił astronomów do wystawienia stoliczków na Rynek...

Fot. J. RUBIS



W KRAKOWIE

Przed 80 laty

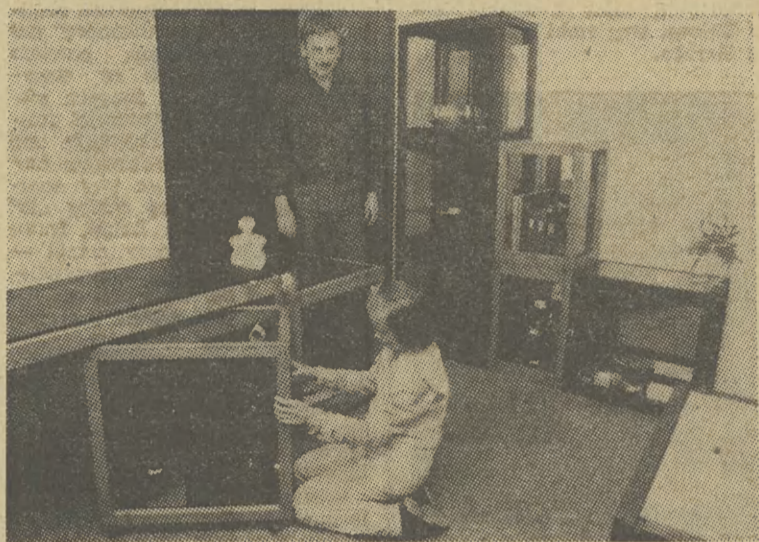
25 IV 1906 r.

Tragiczna śmierć Piotra Curie wśród krakowskich uczonych wzbudziła zrozumiały smutek, zwłaszcza że wielu z nich łączyły z nim silne więzy koleżeńskie. W gronie najbliższych mu znajomych niesmiąło zapytano, czy w miejsce Zmarłego nie należy wprowadzić jego Małżonki Marii ze Skłodowskich Curie, równie, a może i bardziej genialnej odkrywczyni, bo i polon i rad i także Nagroda Nobla. Niesmiąły szepot dotarł do właściciela ucha (prezesa Akademii Umiejętności, prof. St. Tarnowskiego). UCHO zatrząsnęło się z oburzenia i po chwili osłupienia rozszalało: Śmierć profesora Curie to wielka strata — prawda. Głęboko współczujemy Jego czelegodnej Małżonce i łączymy się z nią w najgłębszej żalobie. Wiemy, odkryła polon, wiemy, odkryła rad, wiemy, pracuje nad rozwojem promieniotwórczości. Ale wiemy też, że jest kobietą. A odkąd Kraków Krakowem, a Akademia Umiejętności Akademią członkami jej byli, są i będą tylko uczeni mężowie. Małżonki, owszem, mogą się bawić w naukę, ale nie mają żadnego prawa do jej reprezentowania. No i jakby to wyglądało: Madame Marie Curie, bez żadnych godności, bez tytułów. Co świat powiedziałby na to!

Zapis Rudolfa Starzewskiego Rkps

Koncert bandurzystów

W niedzielę 27 kwietnia o godz. 16 w Filharmonii Krakowskiej odbędzie się koncert ku czci Tarasa Szewczenki. Organizatorem jest Krakowski Oddział Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, a wystąpią bandurzyści z Krakowa, Przemysła, Gdańska i Warszawy, zespoły: „Lemkowna” z Bielanki i „Osławianie” z Mokrego oraz kapela bojkowska „Susidolki”. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii. (tes)



Pomiędzy ul. Dietla a Wisłą, na ul. Bohaterów Stalingradu napotykać niemal co krok zakłady stolarskie i meblarskie. Oferują meble być może solidne, ale nie zawsze, mówiąc delikatnie, najładniejsze. Cóż — gusty są różne i nie ma powodów by ich nie zaspokajać, a

tam gdzie można — również kształtować. Dlatego lokalizacja nowej galerii w tym właśnie ciągu handlowym (ul. Boh. Stalingradu 70) trafia w dziesiątkę. „En bloc” — nazwa galerii wyraża intencje właściciela i właściciela Jerzego Swałtki — proponowanie mebli i akcesoriów „urządzających mieszkanie”. Jerzy Swałtek i pierwszy wystawiający wraz z nim w galerii Andrzej Paweł Glowacki są absolwentami i obecnie pracownikami naukowymi Wydziału Architektury Wnętrz Krakowskiej ASP. Te zawodowe zainteresowania określają program galerii, gdzie sprzedawane będą prace kolegów po fachu — pojedyncze egzemplarze mebli i elementów wyposażenia wnętrza. Galeria jest niewielka taka jak bardzo wiele naszych mieszkań, nie znajdziemy w niej więc kompletnej sypialni na wysoki poziom. Jeżeli natomiast będziemy szukać czegoś co różni się od typowej produkcji rynkowej i rzemieślniczej — to właśnie tu. Fot. JADWIGA RUBIS

Gielda akwarystyczna

Polski Związek Akwarystów oraz Podwawelski Dom Kultury zapraszają na kolejną GIEŁDĘ AKWARYSTYCZNĄ, która odbędzie się w dniu 27.04. (niedziela) w godz. od 10 do 13 w Podwawelskim Domu Kultury na os. Podwawelskim, ul. Komandosów 21

Po raz pierwszy w Krakowie

Eksperymentalny spektakl video „Akt — Orka”

W sobotę, 26 kwietnia o godzinie 18, w SOK przy ul. Mikołajskiej 2 zobaczymy po raz pierwszy w Krakowie spektakl eksperymentalny „Akt-Orka”, oparty na fragmentach utworów Helmuta Kajzara „Paternoster” i „Gwiazda”. Jest to jedyne na

polskiej scenie widowisko oparte na technice video. Aktorka Jolanta Lothe jest animatorką zdarzeń. Siedząc przy aparaturze wideo, wrzuca kolejne kasety, czasem dopowiada coś, na nią skierowana jest kamera przekazująca jej żywy portret bezpośrednio na jeden z ekranów. W dalszej części spektaklu Lothe włącza się aktywnie w akcję, prowadząc ją odtąd wspólnie z dwiema Jolantami Lothe z taśmy wideo. Pomysł jest interesujący i doskonale zrealizowany.

Reżyser i inscenizator przedstawienia — Piotr Lachmann specjalnie dążył do tego, by taką funkcję techniki wypróbować we współpracy z artystką, której bliskie były i są estetyczne intencje Helmuta Kajzara.

Bilety do nabycia w SOK, ul. Mikołajska 2, w godz. od 9 do 16. (x)

Capella Cracoviensis

zaprasza...

na koncert, który odbędzie się w poniedziałek 28 kwietnia 1986 r. o godz. 19.30 w Sali Hordu Pruskiego w Sukiennicach. Zespołem dyryguje Stanisław Gałoński.

W programie: G. F. Haendel — Concerto Grosso op. 3 nr 2 B-dur, W. A. Mozart — Symfonia koncertująca na skrzypce i altówkę, G. G. Gorczycki — Completorium. (x)

Dyżur radnych

Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa zawiadamia, że w dniu 28 kwietnia 1986 r. o godz. 14 w siedzibie Biura Rady Narodowej m. Krakowa, pokój nr Basztowej 22 I piętro, pokój nr 62 — pełniony będzie dyżur członków Prezydium RN m. Krakowa.

Zarządzenie prezydenta miasta Krakowa

WSPRAWIE WPROWADZENIA POSTĘPOWANIA PRZYSPIESZONEGO W SPRAWACH O NIEKTÓRE WYKROCZENIA.

Paragraf 1. Wprowadza się dla obszaru województwa krakowskiego na czas od dnia 25 kwietnia do 25 listopada 1986 r. postępowanie przyspieszone w sprawach o następujące wykroczenia:

- nieopuszczenie zbiegowiska publicznego pomimo wezwania właściwego organu,
- zakłócenie spokoju, porządku publicznego i spoczynku nocnego krzykiem, hałasem, alarmem lub innym wybrykiem albo wywołanie zgorszenia w miejscu publicznym,
- ustanawianie, wytwarzanie, rozpowszechnianie publiczne, używanie lub noszenie: godia, chorągwy albo innej odznaki lub munduru, co do których został wydany zakaz, albo odznaki lub munduru, na których ustanowienie lub noszenie nie uzyskano wymaganego zezwolenia,
- umieszczenie w miejscu publicznym do tego nie przeznaczonym ogłoszenia, plakatu, afisza, apelu, ulotki, napisu lub rysunku albo wystawiania ich na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem,

- umyślne uszkodzenie lub usuwanie ogłoszenia wystawionego publicznie przez instytucję państwową albo organizację społeczną lub też w inny sposób umyślne uniemożliwienie zaznajomienia się z takim dokumentem,
- podjęcie w staniu wskazującym na użycie alkoholu lub podobnie działającego środka czynności zawodowych wbrew obowiązującej zachowania trzeźwości,
- rzucanie kamieniami lub innymi przedmiotami w pojazd mechaniczny będący w ruchu,
- publiczne dopuszczenie się nieobyczajnego wybryku,
- umieszczenie w miejscu publicznym nieprzystojnego ogłoszenia, napisu lub rysunku albo używanie słów nieprzystojnych,
- złośliwe lub ze swawoli utrudnianie lub uniemożliwianie korzystania z urządzeń przeznaczonych do użytku publicznego, a w szczególności uszkodzenie lub usuwanie prądu alarmowego, instalacji oświetleniowej, zegara, automatu, telefonu, oznaczenia nazwy miejscowości, ulicy, placu lub nieruchomości, urządzenia służącego do utrzymania czystości lub lawki,
- niszczenie lub uszkodzenie roślinności albo deptanie trawnika lub zieleńca, lub też dopu-

szczenie do niszczenia ich przez zwierzęta znajdujące się pod nadzorem,

zanieczyszczenie lub zamieszczenie miejsc dostępnych dla publiczności, a w szczególności drogi, ulicy, placu, ogrodu, trawnika lub zieleńca,

uchylanie się od obowiązków posiadacza dokumentu stwierdzającego tożsamość oraz niedopełnienie obowiązku przedstawienia dokumentu stwierdzającego tożsamość uprawnionemu organowi lub instytucji w celu dokonania w nim wymaganego wpisu albo dokonania bez uprawnienia wpisu w tym dokumencie,

spożywanie napojów alkoholowych wbrew zakazom określonym w art. 14 ust. 1-6 albo nabywanie lub spożywanie napojów alkoholowych w miejscach nielegalnej sprzedaży albo spożywanie napojów alkoholowych przyniesionych przez siebie lub inną osobę w miejscach wyznaczonych do ich sprzedaży, lub podawania — art. 43 ust. 3 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Paragraf 2. Zarządzenie obowiązuje od dnia 25 kwietnia 1986 r.

MGR TADEUSZ SALWA

15 gatunków drzew i krzewów pod młotek Dla szkoły pieniądze, dla miasta tlen

Krakowianie przyzwyczaili się już do różnego rodzaju aukcji, ale licytacji drzew i krzewów jeszcze nie było. Na taki pomysł wpadła Szkoła Podstawowa nr 22. Opiekunem szkoły jest Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, o skompletowanie sadzonek nie było trudno. Pomysłem szkoły zainteresowała się również Zielń Miejska, do akcji włączył się Ogród Botaniczny. W efekcie, pod młotek poszły sadzonki 15 gatunków drzew i krzewów, w tym m. in. bez koralowy, modrzew, jawor purpurowy, sosna czarna, jabłoń purpurowa, bożodrzew, ewodia chińska.

Ceny wywoławcze ustalono na poziomie cen, za jakie oferuje sadzonki CNOS. Sumy wlicyto-

wane trafiły do szkolnej skarbnki i będą przeznaczone na letnie kolonie i obozy młodzieży oraz wspomogą działalność harcerzy.

Największą popularnością cieszyła się na aukcji jarzębina, sprzedano 16 sadzonek po 260 zł każda. Największe przebieżki miały: ewodia chińska — ze 100 zł do 520 i bożodrzew — z 70 do 430. Ostro rywalizowały ze sobą osoby prywatne i krakowskie instytucje, których otoczenie miejmy nadzieję odozobne rośliny nieco urozmaica. (kk)

Dzieci z domów dziecka — przyjdźcie na „Imieniny”...

...takie zaproszenie kieruje po raz kolejny Panna Pipi z Kabaretu „Drops”. W ubiegłą niedzielę dzieci z krakowskich domów dziecka były gośćmi na przedstawieniu „Pipi rusza w świat”. Niestety, mała piwniczka hotelu „Pod Różą” nie zdołała pomieścić wszystkich chętnych dzieci, które przybyły nie tylko z domów dziecka, ale i z odległych zakątków miasta. Dlatego też Kabaret „Drops” wstruszył pięknymi podziękowaniami dzieci, jakie otrzymał, i przede wszystkim ich wielką radością, zaprasza także w tę niedzielę (27 kwietnia) o godz. 11 dzieci z domów dziecka i dzieci z całego Krakowa na „Imieniny Panny Pipi”. Będą cukierki... (bm)



Już za kilka dni ukaże się w sprzedaży nowy tomik wybitnej poetki krakowskiej — Wisławy Szymborskiej. Wydaje go „Czytelnik”, a nosi tytuł: „Ludzie na moście”. Nakład 20 tys. egzemplarzy. Klemens Górski tak anonuje tę książkę: „Autorka z niezwykłą przenikliwością intelektualną i głębią myślenia odkrywa nowe, nieznanne twarze losu lub też jego obliczom dawnym i już dobrze znanym przywraca blask i świeżość”.

Trwają zdjęcia do serialu „Ballada o Januszkę” w reżyserii Henryka Bielskiego. Scenariusz na podstawie powieści Sławomira Lubińskiego napisał Jerzy Janicki. Tytułową rolę Januszkę, która ma sporo konfliktów z otoczeniem, gra student III roku krakowskiej PWST — Jarosław Góral.

Od dzisiaj w Galerii Dzieł Sztuki Współczesnej przy ul. Grodzkiej, która prowadzi Marian Golegórski i Dominik Rostworowski, swoje obrazy i rysunki prezentuje ciekawy twórca krakowski — Leszek Dutka. Wystawa nosi tytuł „Zbójcy”.

Na scenie Forum Młodzieżowej Agencji Kultury odbyła się w tych dniach premiera monodramu wg Bogusława Shaffera

Dyżur zakładu usługowego

W sobotę 26 kwietnia czynny będzie warsztat wulkanizacyjny przy ul. Staromostowej 3, otwarty w godz. 7-15, tel. 66-12-21.

„Audiencja V” w wykonaniu Andrzeja Grabowskiego. Spektakl ten, który wyreżyserował Mikolaj Grabowski zdobył w tym roku I nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Jednego Aktora w Toruniu. (za)



Widoczne na zdjęciu auta, zaparkowane zostały na Plantach między ul. Franciszkańską a ul. Wiśnią. Podobnie parkowane są pojazdy na zieleńcu przy ul. Piłarskiej. (ja)

Fot. S. MAKAREWICZ

Pepsi z upału to...

W ostatnie gorące dni kwietnia handel wyszedł naprzeciw spragnionym. Przy paru sklepach spożywczych zorganizowano bowiem stoiska uliczne z napojami chłodzącymi. Na ul. Szezwalskiej sprzedawano „Florida” i „Pepsi-cola”. Niestety jedynym mankamentem tej sprzedaży jest to, że „Pepsi” wygrzewa się do słońca i trudno ją pić. A więc trudno dać wiary, że „Pepsi” z upału to więcej niż napój. (za)

Zaproszenie do „Famy”

wany z okazji 100 wydania „Pogłosów” — rubryki muzycznej w „Głosie Nowej Huty”. Dla Czytelników „Echa” organizatorzy przygotowali zaproszenia, które będą do odebrania przed koncertem w klubie. (ms)

Cracovia podejmuje wrocławski AZS

POŚCIG szczyplorników Cracovii za szczytnością Pogonia jest najciekawszą sprawą w ekstraklasie piłkarskiej. Od początku rozgrywek trwa walka tych zespołów o prymat. Przez długi czas prowadziły obrońcy nie tytułu, potem, po niefortunnej wyprawie do stolicy i dwóch porażkach ze Skra, na czoło tabeli wysunęła się Pogoń. Cracovia goni rywala, odrobiła nieco strat, ma już do odzyskania tylko jeden punkt. Czy zdoła te minimalną przewagę zniwelować?

Czasu coraz mniej, do końca ligi jeszcze tylko sześć meczów (trzy podwójne kolejki gier), jeszcze dwanaście punktów do uzyskania. Przewaga klasy Cracovii i Pogoni nad pozostałymi zespołami jest dość wyraźna, można się spodziewać że żadna z nich nie straci już punktów. Wówczas mistrzowski tytuł powędruje z Krakowa do Szczecina. Podopieczni Edwarda Surdyki mają jednak wciąż nadzieję, że Pogoń się potknie... Czy to oczekiwanie się ziszcza, czas pokaże.

W tym tygodniu przyjeżdża do Krakowa zespół wrocławskich akademików. Byli mistrz Polski, z rąk którego berło przejęła właśnie Cracovia. Wrocławianki, co prawda nie prezentują zbyt wysokiej formy, są w środku tabeli, nie zagrożone ani awansem na przodująca pozycje ani spadkiem do strefy zagrożonej degradacją. Grać więc będą bez żadnych obciążeń, swobodnie. A że wiele potrafią, mogą Cracovii stawić zdecydowany opór.

Oto program kolejki: Cracovia — AZS Wrocław, Pogoń — Start Elbląg, Start Gdańsk — AZS Katowice, Ślązka — Zgoda i Skra — Ruch.

W bardzo trudnej, ciężkiej sytuacji są szczyplornicy Hutnika. Widmo spadku z I ligi coraz bardziej się materializuje. Przegrana, przed tygodniem, z Pogonią Zabrze, kto wie czy nie była przysłowiowym gwoździem do trumny. Teraz, aby odzyskać cież nadziei muszą krakowianie wygrać jutrzejszy pojedynek ze Stałą w Mielcu.

To ogromnie trudne zadanie, rywale bowiem są w podobnej do hutników sytuacji, także zagrożeni degradacją, dla nich także mecz z Hutnikiem jest kluczowym, w ostatniej fazie ligowych zmagani. Z całą pewnością będą się starali wykorzystać atut własnej hali, pomoc ze strony swoich kibiców. A że determinacji im nie brakuje zadanie przed hutnikami doprawdy nie do pozazdroszczenia.

Oto program kolejki: Stal Mielec — Hutnik, Wybrzeże — ChKS, Anilana — Stal Gorzów, Pogoń — AZS Warszawa i Śląsk — Korona Kielce. (1)



Reprezentacja Meksyku, kto wie czy nie „czarny koń” mistrzostw. Stoją (od lewej): Muñoz, España, Larios, Tomas, Bay, Cruz, Manzo; klęczą (od lewej): Aguirre, Negrete, Chavez, Amador, Flores.

Przed „Mundiolem” (II)

Bombonierka bez słodczy

„To było piekło. Przez 90 minut przeżyliśmy straszne tortury. Szczególnie pierwszy i ostatni kwadrans gry utkwili mi głęboko w pamięci. Nie mogłem złapać tchu” — tak wspomina towarzyski mecz z Meksykiem, w Toluca, węgierski piłkarz Imre Garaba.

Podobne kłopoty miał wcześniej zawodnicy Republiki Federalnej Niemiec. Zresztą, co się dzieje Europejczykom, skoro miejscowi także nie lubią grać w Toluca.

Stadion o sympatycznej skądinąd nazwie „La Bombonera” (na zdjęciu powyżej), jest bowiem najwyższym położonym ze wszystkich obiektów, na których została rozegrana tegoroczna mistrzostwa świata. Znajduje się 2665 metrów nad poziomem morza. Tam odbędzie się trzy spotkania eliminacyjnej grupy „B” z udziałem drużyn Belgii, Iraku i Paragwaju. Cztery zespoły — Meksyk, korzystając z przywilejów gospodarza imprezy, nie zawiata do Toluca. Będzie grał tylko na stadionie Azteków.

I choćby z tego powodu, Meksykianie mają największe szanse na zajęcie 1. miejsca. Co absolutnie nie podważa ich naprawdę nieprzeciętnej umiejętności piłkarskich.

Człowiekiem, który sprawił, że jedenastkę gospodarzy widzi się nawet w gronie kandydatów do tytułu mistrzowskiego, jest Jugosłowianin Velibor Milutinovic. Swoje obowiązki przejął w styczniu 1983 roku. Meksykański futbol znalazł jednak od podszewki. Najpierw dał się poznać tamtejszym kibicom jako gracz, a potem trener stołecznej drużyny Universidad Nacional Antonoma de Mexico. W obu rolach pokazał się z bardzo dobrej strony. M. in. dwa razy pod jego wodzą UNAM triumfował w rozgrywkach ekstraklasy. Szczęśliwa ręka ma także prowadząc reprezentację. Ale trzeba przyznać, że przez 3 lata jego podopieczni ciężko pracowali na treningach, stoczyli do tego ogromną ilość pojedynków kontrolnych.

Tego reżimu uniknął jedynie Hugo Sanchez, występujący na co dzień na boiskach hiszpańskich, w barwach madryckiego Realu. Milutinovic darzy jednak Sancheza wyjątkowym zaufaniem, znają się jeszcze z UNAM-u. I jest raczej pewne, że napastnik Realu będzie jednym z największych atutów Meksykanów.

Podobnie jak 26-letni Julio Cesar Romero w reprezentacji Paragwaju. Nieprzypadkowo wybrano go w ubiegłym roku najlepszym piłkarzem Ameryki Południowej. Talent i umiejętności pozwoliły mu na zrobienie kariery poza granicami kraju. Już jako dwudziestolatek wyładował w nowojorskim Cosmosie, w okresie największego rozkwitu tego klubu, zaś od 1983 r. gra w brazylijskim Fluminense Rio de Janeiro.

Romero i Cayetano Re, to dwa sztandarowe nazwiska paragwajskiego futbolu. Ten drugi jest selekcjonerem drużyny narodowej, niegdyś znakomitym jej zawodnikiem, uczestnikiem mistrzostw świata w 1982 roku. Paragwajczycy znaleźli się wśród finalistów „Mundialu” po raz czwarty, debiutowali w 1930 roku, podczas I mistrzostw świata, kiedy wygrali 1:0... z Belgią. Czy powtórzą ten rezultat 11 czerwca br. w Toluca? To mogłoby oznaczać wyeliminowanie „Czerwonych diabłów” z dalszych bojów. Zresztą Belgowie, ceniący na arenie międzynarodowej, zawiodą w decydujących momentach. W ub. roku przelamali

wreszcie kompleks Holendrów, którzy zbyt często zamykali im drogę do grona finalistów. Może więc skończy się także paszmo niepowodzeń w walce o czołowe lokaty w mistrzostwach świata.

O Belgach nasi kibice wiedzą już niemal wszystko, wszak z nimi rywalizowali biało-czerwoni o paszporty do Meksyku. Ze spraw dotyczących tej drużyny, największe zainteresowanie wzbudził ostatnio przypadek czołowego bramkarza Belgów Jeana-Marie Pfaffa. Przez długi czas nie znajdował uznania w oczach trenera monachijskiego Bayernu Udo Latteka. Siedział na ławce rezerwowych. Dopiero kontuzja Aumanna umożliwiła mu powrót między słupki.

Nie popelnimy chyba żadnego błędu, jeśli stwierdzimy iż walka o dwa premiowane miejsca w grupie „B” rozegra się między Meksykiem, Belgią i Paragwajem. Szanse Iraku są chyba równe zeru. Brazylijski szkoleniowiec Jorge Vieira, prowadzący zespół iracki, to trochę za mało w przetargach z bardziej rutynowanymi rywalami. (js)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

- W sobotę:
 - * dzielnicowy turniej tenisa stołowego (dla kobiet i mężczyzn w poszczególnych kategoriach wiekowych) — Nowa Huta, ul. Odmogile 1b, hala Wandy — godz. 9.30.
 - * turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Siałowe 16 (DMH) — godz. 10.
 - * zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — Park Jordana — godz. 11.
 - W niedzielę:
 - * bieg po zdrowie — Park Jordana — godz. 8.
 - * bieg po zdrowie — Nowa Huta, ul. Odmogile k. pawilonu OSiR „Krakowianka” nad zalewem — godz. 8.30.
 - * zawody łyżwiarskie — lodowisko „Krakowianki”, ul. Siedleckiego 7 — godz. 16.

W NAJBLIŻSZY poniedziałek, 28 kwietnia w sali gimnastycznej nr II LO ul. Sobieskiego 9 od godz. 19.30 ognisko „Łączność” prowadzić będzie naukę gry w ringo. Obowiązują stroje sportowe.

Nie siedź w domu

(Dokończenie ze str. 1)

do Odnaki Turystycznej Pieszej PTTK i odznaki Miłośnik Jury. Zbiórka o godz. 9.10 na dworcu MPK w Borku Faleckim (odjazd o godz. 9.23), przy przystanku autobusu linii nr 165, cena biletów: 6 i 3 zł; cena biletów powrotnych normalne 22 zł ulgowe — 12,5 zł (uwaga: możliwość powrotu z Tyńca, przy znacznie niższej cenie biletów: 6 i 3 zł).

♦ wycieczka nizinna pn. „DO PARYŻA” — przejazd pociągiem do Dulowej — Karniowice — Psary — Biała Góra — Paryż — Filipowice — Wola Filipowska — powrót koleją — 16 km wędrowni czyli 16 punktów do Odnaki Turystycznej Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.20 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.47), bilety wycieczkowe (powrotne) do Krzeszowic — 24 zł+dwie dopłaty: na trasie Krzeszowice — Dulowa — 9 zł i na trasie Wola Filipowska — Krzeszowice — 6 zł.

♦ wycieczka górską pn. „NA JAROSZOWICKĄ GÓRĘ” — przejazd pociągiem do Kleczy Dolnej — Jaroszwicka Góra — Jaroszwice — Gorzeń — Wadowice — powrót koleją — około 4,5 godziny marszu — 13 punktów do Górskiej Odnaki Turystycznej PTTK. Zbiórka o godz. 7.10 na dworcu PKP w Płaszowie (odjazd o godz. 7.40; uwaga: przesiadka w Lanckoronie na Bielsko), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Kalwaria Lanckorona — 42 zł+dwie dopłaty: na trasie Lanckorona — Klecza Górna — 15 zł i na trasie Wadowice — Lanckorona — 21 zł.

UWAGA CZYTELNICY: w przyszły czwartek (1 V) urzędzimy w godzinach popołudniowych krótka wycieczka pn. „MAJÓWKA W LASKU WOLSKIM”. Szczegóły w środowym numerze „Echa”. (kas)

Telegraficznie

WARSZAWA. Trener Ryszard Szurkowski podał nazwiska ośmiu kolarzy, z których zostanie wyłoniona 6-osobowa reprezentacja na Wyciąg Pokoju. Są to: Paweł Bartkowiak, Zenon Jaskuła, Sławomir Krawczyk, Marek Kulas, Andrzej Mierzejewski, Leszek Stępniewski, Marek Szerszyński i Zdzisław Wrona. Ostateczny skład ma być ogłoszony 3 maja.

MOSKWA. Na mistrzostwach świata w hokeju na lodzie rozpoczęły wczoraj rywalizację, drużyny walczące o miejsca 1-4. Szwecja zremisowała z Finlandią 4-4, a Związek Radziecki wygrał z Kanadą 7-4. Wszystko wskazuje na to, że nasza reprezentacja już do końca mistrzostw będzie występowała bez zawodnika Cracovii Bogdana Pawlika, który w meczu z Czechosłowacją został uderzony kijem i ma rozbity bark.

CASCAIS. Francuz Jacques Georges został ponownie wybrany prezydentem Europejskiej Federacji Piłkarskiej (UEFA).

BARCELONA. Po 2 etapach kolarskiego wyciągu Dookoła Hiszpanii liderem jest Marc Gomez (Francja). Polaków nie ma w czołówce.

Turystyczne oferty

NIE tak dawno informowaliśmy Czytelników o wyjazdach do Bułgarii, na Węgry. To co działo się w „Orbisie” przeszło wszelkie oczekiwania. Wszystkie wczasy zostały wykupione. W czasie kbiegotygodniowego „Telefonu tygodnia” zainteresowani pytali jaką jest możliwość wyjazdu do Jugosławii? Mamy dla nich informacje. W sobotę, od 8.30 przy pl. Szczepańskim 3 prowadzona będzie sprzedaż wczasów 8-dniowych. Wypoczynek na campingach w Zadarze, Porecu, Ulicju, Petrovacu. Duża grupa osób była z kolei zainteresowana wyjazdem do Włoch. Dla nich też jest propozycja spędzenia 8 dni na campingu koło Florencji. (dag)

KRAKOWSKI „Orbis” organizuje w ciągu maja i czerwca krótkie, kilkudniowe wycieczki do Miskolca i Hajduszoboszo oraz na targi do Budapesztu. Są również autokarowe wycieczki do Lipska, Berlina, Weimaru, Dreżna, Halle, Neubrandenburg i Eisenach, w różnych terminach. Zgłoszenia i informacje we wszystkich placówkach „Orbisu”. w Krakowie przy pl. Szczepańskim 3, w Nowej Hucie, os. Centrum B, bl. 8.

Finałowe gry turnieju T. Michałowskiego

DOROCZNY turniej koszykówki chłopców o memoriał świętego zawodnika Wisły — Tadeusza Michałowskiego dobiega końca. Od listopada ubiegłego roku rywalizowało o palmę pierwszeństwa siedem drużyn (dwie Wisły oraz Beskidu Andrychów, Hutnika, MKS Krakus, Unii Tarnów i Skawy Wadowice) złożonych z chłopców 15-letnich (lub młodszych). W najbliższą niedzielę — 27 kwietnia — w hali Wisły odbędzie się ostatnia seria spotkań, zakończenie imprezy i zarazem sprawdzenie przed letnimi obozami szkoleniowymi.

Program gier przewiduje spotkania: Unii z Krakusem, Hutnika z Beskidem i Wisły z Skawą. Początek o godz. 10.30. Organizatorzy zapraszają młodzież szkolną do obejrzenia zawodów. Wstęp wolny.

Sukces J. Etagens

KOLARSTWO krakowskie nie liczy się szczególnie na sportowej mapie kraju, dlatego cieszy każdy, nawet niewielki sukces. W rozgrywanym przed kilku dniami w Oleśnicy kryterium ułycznym na dystansie 50 km, zaliczanym do Challenge'u PZKol. i „Przeglądu Sportowego”, zwyciężył kolarz Cracovii Janusz Etagens. Startowało 70 zawodników. (jw)

Ekstraklasa finiszuje Wisła nie rezygnuje

PRZED tygodniem piłkarze Wisły nie wykorzystali znakomitej okazji zmniejszenia dystansu punktowego do Polonii, przegrywając z Włókniarzem w Pabianicach. I choć drużyna trenera Lucjana Franczaka nie rezygnowała z walki, dogonienie rywali będzie zadaniem niezwykle trudnym, kto wie, czy nie przekraczającym możliwości krakowian.

W najbliższej, 22. kolejce rozwykć wisłacy na własnym stadionie zmierzą się z Jagiellonią. Białostoczanie w rewanżowej rundzie gier skrzętnie ciułągą punkty i w tej chwili zajmują 6. miejsce w tabeli. I będą z pewnością wymagającym przeciwnikiem. Warto dodać, że Jagiellonię prowadzi obecnie Janusz Wójcik, były trener Hutnika.

Sobotnie spotkanie będzie sędziował p. Waclaw Kaczkało z Wrocławia.

Piłkarze Hutnika jadą do Kielc, gdzie zmierzą się z outsiderem Błękitnymi. Krakowianie pierwszy mecz wygrali 4-1 i także teraz wystąpią w roli zdecydowanego faworyta.

W pozostałych pojedynkach grupy II grają: Resovia — Korona, Stal — Iglolpol, Górnik — Olimpia Elbląg, Unia — Broń, Polonia — Ursus, Start — Włókniarz.

W ekstraklasie ostatnia seria spotkań. Tydzień temu poznaliśmy mistrza kraju, po raz drugi z rzędu tytuł wywalczył zabrzański Górnik. W tej sytuacji do wyjaśnienia pozostała jeszcze tylko jedna zagadka, kto obok sosnowieckiego Zagłębia opuści szeregi I ligi.

A oto program gier: Ruch — Śląsk, Bałtyk — Lech, Zagłębie Lubin — ŁKS, Widzew — Zagłębie Sosnowice, Stal — Katowice, Pogoń — Górnik Wałbrzych, Legia — Motor, Górnik Zabrze — Lechia.

W III lidze krakowscy kibice będą mieli okazję obejrzenia dwóch pojedynków: Garbarni z Czujawem Przemysłem i Cracovii z Zelmmerem Rzeszowem. Natomiast Wawel wyjeżdża do Rzeszowa na mecz z tamtejszą Stałą. (pp)

— Widocznie nie mam — odparłem. — A gdzie dokładnie jest ta budka?

— To jedna z budek na stacji metra Piccadilly. Podziękowałem jej i odczyłem słuchawkę. Niewiele się dowiedziałem.

Wrócił Darek z wiadomością, że Jimmy robi, co może, i dobrze, że to wtorek, bo mu się nudzi i szuka jakiegoś zajęcia.

Przypomniałem sobie, że zostawiłem egzemplarz „Lakmusa” i pudełko z szarlotką dla Elżbiety na podłodze rollsa. Biłem się z myślami, czy kupić ich duplikaty. Zdecydowałem, że nie zaszkodzi, więc wyszedłem i kupiłem je. Nie zobaczyłem porywacza w prochowcu, co jeszcze nie znaczyło, że znikł albo że nie zastąpił go kims, kogo nie znam.

Darek zawiadomił mnie, że znajomy policjant Jimmy'ego sprawdza numer rejestracyjny samochodu w kartotece, ale o tym, czy będzie mógł podać nazwisko właściciela do wiadomości redakcji, zdecyduję sam. Przystałem na biurko Darka obgryzając paznokcie.

Mgła za oknami, która wisiała w powietrzu cały dzień, powoli całkowicie ustąpiła. Takie moje szczęście. Zacząłem się zastanawiać, jak by tu wymknąć się niepostrzeżenie jasno oświetlonej Fleet Street.

O piątę Jan Łukasz oznajmił, że jedzie do domu, a Darek sumitując się, poszedł za jego przykładem. Przeniosłem się na biurko Jimmy'ego i tam obgryzałem dalej paznokcie. Kiedy i on wreszcie wstał ciężko, szykując się do wyjścia, jego telefon wreszcie zadzwonił. Wysłuchał, podziękował, zapisał coś na kartce.

— Proszę — powiedział do mnie. — Życzę powodzenia u tych z ubezpieczeń. Nie pójdzie ci z nimi łatwo.

Odczytałem to, co zapisał. Numer rollsa Srebrny Sobowrór należał do firmy „Lukullus” wypożyczającej samochody.

Abigail nie wiedziała, gdzie mieszkam. Nie mogła im tego powiedzieć. Nie znała prawdy o Elżbiecie, myślała że jest bogaczką, która by się za mną rozwiodła. Przecież zgarneł mi dziś rano sprzed budynku „Famy”!.. Powtórzę wciąż nogami, skręciłem w pierwszą przecznice na prawo.

Jeżeli człowiek w czarnym kapeluszu nie wiedział, gdzie mieszkam, w takim razie ten w prochowcu śledził mnie, żeby się o tym dowiedzieć. Za następnym rogiem zatrzymałem się, obejrzałem się za siebie patrząc przez rozrośnięty krzak głogu i, jakby inaczej, zobaczyłem jak przypięszyły kroku. Powłokłem się dalej, zataczając niepostrzeżenie koło w kierunku Fleet Street.

Elegant w kapeluszu błagował. Nie mógł powiedzieć Elżbiecie o Abigail, ponieważ nie wiedział, gdzie jej szukać. Telefon miałem zastrzeżony. Adresu nie było w żadnym informatorze. Tylko czysty przypadek sprawił, że dwukrotnie nie zaprowadziłem ich prosto do drzwi swojego domu.

Nie mogło to w każdym razie trwać wiecznie. Nawet gdybym ich zwołał aż do zakończenia Pucharu Latarnika, to któregoś dnia tak czy owak powiedzieliby jej, co zrobiłem.

Najpierw cię kupują, potem szantażują, powiedział Bert. Kupili Abigail, szantażowali mnie. Wszystko się zgadzało. W drodze powrotnej do redakcji, przez ładnych kilka kilometrów, rozmawiałem o szantażu.

Mój powrót zaskoczył Jana Łukasza i Darka. Nie wyrazili się ani słowem na temat zmiany w moim wyglądzie. Widocznie wewnętrzna rozterka nie odbijała mi się na twarzy.

- Czy któryś z reporterów kryminalnych ma dobre chody w policji? — spytałem.
- Możliwe, że Jimmy Sienna — odparł Darek. — A bo co?
- Chciałem odszukać właściciela pawnego samochodu.
- Ktoś rozwalił ci tę starą furgonetkę? — spytał obojętnie Jan Łukasz.



— Stuknął i zbiegł — potwierdziłem, aczkolwiek nieścisłe.

— Nigdy nie zaszkodzi spróbować — powiedział Darek z typową dla niego ofiarnością. — Podaj mi numer, to pójdzę go spytać.

Zapisałem na kartce numer rejestracyjny rollsa Srebrny Sobowrór, należącego do eleganta w kapeluszu, i podałem ją Darkowi.

— Londyńska rejestracja — oznajmił. — Może się uda.

Ruszył na drugi koniec sali do działu kryminalnego, gdzie narodził się z niebotycznym młodym rudzielcem.

Niedbałym krokiem podszedłem do opuszczonego biurka redaktora działu wiadomości i z bijącym sercem, pokrywając zderowanie niefrasobliwością, wykrciełem numer, pod który elegant w kapeluszu kazał mi zadzwonić o siódmiej. Była trzecia osiemnaście. Z sześciu darowanych mi godzin minęły ponad dwie.

Telefon odebrała kobieta.

— Pan na pewno wykręcił dobry numer? — spytała zaskoczona.

Odczytałem go jej.

— Tak, zgadza się. A to dziwne!

— Dlaczego dziwne?

— No, bo to budka telefoniczna. Właśnie zamknęłam drzwi i miałam telefonować, kiedy automat zadzwonił... Czy pan na pewno ma właściwy numer?